ROK XIV. Nr. 64 (4026) WILNO, sobota 6-go marca 1937 r. Cena 15 gr.

# KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

# Przed pośmiertnym procesem Lenina

Odbywający się ostatnio w Związku Sowieckim głęboki proces przeobrażeniowy uzewnętrznia się nie tylko w formie makabrycznych procesów politycznych kończących się zazwyczaj masakrą resztek najbliższych uczniów i współpracowników Lenina, ale również w formie systematycznego **przewartościowywania dotychczasowych wartości.** Ten ostatni proceder coprawda nie jest tak reklamowany przez czynniki sowieckie i wskutek tego nie posiada takiego rozgłosu jak z dużym nakładem sil robione sensacyjne procesy polityczne różnych „centro“ i kontrrewolucyjnych. Tym niemniej jednak trwa on permanentnie, znajdując swe dość jaskrawe odbicie w całej prasie sowieckiej w postaci „zasadniczych“ artykułów na różne aktualne tematy.

Np. taki Bucharin, który jako najwybitniejszy teoretyk partii napisał swego czasu niezliczoną ilość książek i artykułów. Otóż raptem okazuje się, że Bucharin oprócz pracy naukowo-literackiej zajmował się działalnością kontrrewolucyjną i to prawie od urodzenia. Przed wydziałem „prasy i wydawnictw“ przy CK partji bolszewickiej czynniki miarodajne, niebawem stawią zadanie: wykazać czytelnikowi że wszystko co dotąd napisał ten faszystowski agent było od a do z kontrrewolucyjne. I już w prasie sowieckiej czytamy artykuły „zasadnicze“, zajmujące się przewartościowywaniem całokształtu pracy literacko-naukowej Bucharina. Po ukazaniu się takich artykułów, nikt już w Zw. Sowieckim nie zajrzy do książek Bucharina. Wszystkie zaś biblioteki, natychmiast je wycofają. W ten sposób zostaną zlikwidowane książki Bucharina, które w większości wypadków stoją w rażącej sprzeczności z tworzącą się ideologią stalinizmu, coraz wyraźniej przyodziewającą się w stroje **imperialistyczno-narodowe.**

Nieco bardziej skomplikowanie przedstawia się sprawa „przewartościowywania wartości“, o ile chodzi o prace bolszewików zmarłych śmiercią naturalną i uroczyście pochowanych. Nieżyjącym bowiem dość trudno przypisać jakiejkolwiek kontrrewolucyjne knowania, bo w to gotowi nie uwierzyć nawet obywatele sowieccy.

A mimo to, z tym dzisiaj państwu Stalina uciążliwym spadkiem ideologicznym po Leninie, Pokrowskim i innych trzeba jakoś dać sobie radę, trzeba go poddać przewartościowywaniu. Staje się bowiem to coraz bardziej palącą koniecznością dla całokształtu aktualnej polityki imperium sowieckiego.

To też miarodajne czynniki sowieckie, widocznie w celu przygotowania opinii do zbliżającej się z dnia na dzień decydującej rozgrywki z ideologicznymi **pozostałościami** „czerwonego października“, podchodzą do tego zagadnienia drogą okrężną. Pomijając na razie Lenina milczeniem — na warsztat „przewartościowywania wartości“ kładą takich ludzi, jak np. zmarły w kwietniu 1932 r. najwybitniejszy historyk sowiecki Pokrowski.

Historia z Pokrowskim jest nadzwyczaj interesująca i symptomatyczna. Jeżeli bowiem chodzi o tego wybitnego naukowca i rewolucjonistę w jednej osobie—to jego zasługi wobec partii bolszewickiej i całego reżimu bolszewickiego stoją prawie że na drugim miejscu po Leninie.

Pomijając już dużą rolę Pokrowskiego w ruchu bolszewickim jeszcze przed wojną światową, — należy zaznaczyć, że po rewolucji bolszewickiej, wywierał on decydujący wpływ na kształtowanie i organizację całokształtu życia społeczno - ekonomicznego a szczególnie polityczno - kulturalnego Rosji Sowieckiej w myśl wskazań doktryny marksistowskiej. Sam Lenin o jego roli jako zastępcy ludowego komisarza oświaty pisał: „Pokrowski, urzeczywistniający kierownictwo, po pierwsze jako zastępca komisarza ludowego, po wtóre jako **obowiązkowy doradca i kierownik w sprawach naukowych, zwłaszcza w sprawach marksizmu“.**

Istotnie. Wszystko do tego „obowiązkowego doradcy i kierownika w sprawach naukowych“ należało: organizacja i kierownictwo Socjalistycznej Akademii, przemianowanej następnie na Komunistyczną, organizacja i kierownictwo Państwowej Rady Naukowej, Instytutu czerwonej profesury, fakultetów robotniczych i wielu wielu innych instytucji. Poza tym Pokrowski bardzo intensywnie zajmował się pracami naukowymi, wydał cały szereg bardzo ciekawych i interesujących dzieł naukowych. Wreszcie napisał on słynną **„Historię Rosji w najbardziej zwartym zarysie“.**

Spowodu ukazania się tej właśnie historii, Lenin wystosował do Pokrowskiego następujący list: „Tow. M. (ichale) N. (ikołajewiczu)! Bardzo winszuję powodzenia, nadzwyczaj mi się spodobała wasza nowa książka „Historia Rosji w najbardziej zwartym zarysie“. Oryginalna budowa i wykład. Czyta się ją z ogromnym zainteresowaniem. Trzeba będzie zdaniem moim, przetłumaczyć na języki europejskie“.

Książka ta została natychmiast wprowadzona nietylko jako najlepszy podręcznik do wszystkich szkół, ale również jako „arcydzieło marksistowskiej historiografii“ przetłumaczona prawie na wszystkie języki świata. Pokrowski zaś, przez niektórych wybitnych bolszewików, został zaszczycony tytułem „Lenina historiografii marksowskiej“.

„Ponadto należy nadmienić, że Pokrowski stworzył całą szkołę historyczną t. zw. szkołę marksowską, która w Związku Sowieckim zajęła monopolistyczne stanowisko.

Wydawało się przeto, że szkoła Pokrowskiego i sam Pokrowski w Związku Sowieckim na zawsze zdobyły prawa obywatelstwa i że pozostaną taką wartością bolszewicką, której nikt nie odważy się zakwestjonować czy podważyć

A jednak stało się inaczej. Reżym bolszewicki coraz dalej w swej ewolucji ideologicznej odsuwał się od „czerwonego października“. Epoka wielkiego Stalina pod naciskiem konieczności życiowych stopniowo zaczęła wprowadzać nowe wartości i pojęcia, całkowicie sprzeczne z zasadami pierwszego okresu rewolucji, rzec można najbardziej „pryncypialnego“, najbardziej „komunistycznego“. Zlikwidowano dużo tworów samego Pokrowskiego, jak np. Komunistyczną Akademię, Instytut Czerwonej Profesury itd. Samego jednak Pokrowskiego oraz jego szkołę pozostawiono narazie w spokoju. Był bowiem zbyt wielką wartością dla masy bolszewickiej.

Wszystko to jednak jakoś nie pasowało do tendencyj imperialistycznych państwa Stalina, coraz bardziej szukającego wspólnej ręki z tak krytykowaną przez Pokrowskiego historią dawnej Rosji. **Poprawki historyczne były niezbędne.**

I otóż w sierpniu r. 1934 Stalin Kirow i Żdanow, dają ogólną wskazówkę, że czas najwyższy rozpocząć „przewartościowywanie wartości“ na froncie historycznym. Ogłasza się konkurs do napisania nowych podręczników. W styczniu 1936 r. zostaje wyłoniona komisja dla oceny i ewentualnych przeróbek tych podręczników. W skład tej komisji, między innymi zostają powołani: **Radek** i **Bucharin.**

Okazuje się jednak że Radek i Bucharin, byli powołani specjalnie dlatego, ażeby podważyć autorytet Pokrowskiego. W lutym bowiem 1936 r. w „Prawdzie“ i „Izwiestiach“ ukazują się artykuły Bucharina i Radka, podające zasadniczej krytyce koncepcje historiograficzne Pokrowskiego. Komu bowiem, jeżeli nie tym dwum asom publicystyki sowieckiej może czytelnik sowiecki wierzyć, że Pokrowski — „Lenin historiografii marksistowskiej“, był w wielu wypadkach heretykiem?

Murzyn swoje zrobił, murzyn może odejść.

W niespełna rok po krytyce Pokrowskiego, Radek zasiadł na 10 lat do więzienia. Bucharina w najlepszym wypadku czeka podobny los.

Dziś jednak już każdy może atakować Pokrowskiego, albowiem tamci dwaj wskazali drogę.

I otóż 14 lutego rb. w organie ludowych komisariatów oświaty republik związkowych „Za komunisticzeskoje proswieszczenie“ ukazuje się artykuł niejakiego Mojsejewa, który już bez ogródek przeprowadza analogię pomiędzy faszyzmem, a Pokrowskim i jego szkołą historyczną. Proszę czytać:

„Historycy faszystowscy, ta zgraja podłych falsyfikatorów procesu historycznego, wyłażą ze skóry ażeby poniżyć, oczernić, zniekształcić historię narodu rosyjskiego. Chcą oni za cenę wielkiego kłamstwa wykazać, że wielki naród rosyjski nie posiada własnej pięknej, bogatej przeszłości, że prawie tylko jedni Niemcy byli źródłem kultury i rozwoju dla bardziej „niskiej“ rasy słowiańskiej.

„Przypieczętować te oszczerstwa trzeba właśnie dlatego, że koncepcje niektórych naszych historyków z wulgarno - socjologicznej szkoły, poniżających i oczerniających wielką przeszłość narodu rosyjskiego, **obiektywnie pokrywają z faszystowskimi historycznymi „wynalazkami“ w dziedzinie rosyjskiej historii“.**

Z dalszych wywodów autora wynika, że „wulgarno - socjologiczna szkoła“, jest to szkoła Pokrowskiego, a niektórzy autorzy tej szkoły — to sam Pokrowski i jego uczniowie. Oni to wszyscy razem wzięci, mieli faszystowską bezczelność w swych podręcznikach krytykować okres „zbierania ziemi rosyjskiej“ przez państwo moskiewskie. Oni to nie doceniali roli Minina i Pożarskiego, którzy w latach 1611—12 prowadzili wojnę **„o wyzwolene kraju od jarzma polsko-szwedzkiego i utworzenia państwa narodowego“.**

Wreszcie oni krytykowali i nie doceniali znaczenia reform Piotra Wielkiego itd. Słowem „w ten sposób systematycznie Pokrowski i jego uczniowie pozbawiali jedną epokę z historii narodu rosyjskiego za drugą jej wspaniałości, zacierali właśnie tym epokom cechy indywidualne i całą historię narodu rosyjskiego sprowadzali do szeregu schematów socjologicznych“. Innymi słowy postępowali jak rzeczywiści wspólnicy kontrrewolucyjnego faszyzmu.

Wniosek jasny. Na gwałt zostanie przyśpieszone wydanie nowych podręczników historii narodu rosyjskiego, napisanych prawdopodobnie w duchu... Iłowajskiego. Koncepcje historyczne bowiem tego ostatniego, bez porównania są bliższe imperialistyczno - patriotycznej atmosfery dzisiejszego państwa Stalina, aniżeli marksowskie koncepcje Pokrowskiego.

Biedny Lenin. Jak wygląda on ze swoimi opiniami o Pokrowskim wobec tak przekonywujących wywodów uczniów wielkiego Stalina i jeszcze większego Iłowajskiego. Prędko chyba przyjdzie kolej i na przewartościowanie jego spadku. A wówczas prawdopodobnie dowiemy się, że i sam twórca reżymu bolszewickiego był narzędziem w ręku jakiejś bliżej nieokreślonej mafii faszystowskiej.

**Zet.**

# Senat obraduje nad budżetem

WARSZAWA, (Pat). Dziś na plenum Senatu rozpoczęła się debata nad preliminarzem budżetowym na rok 1937—38.

Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z p. premierem gen. **Sławoj Składkowskim** i wicepremierem inż. **Kwiatkowskim** na czele, prezes NIK. gen. dr **J. Krzemieński,** podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Na wstępie marszałek **Prystor** podał do wiadomości izby plan rozpraw nad budżetem. Posiedzenia odbywać się będą w dnach 6, 8, 9, 10 i 12 bm.

Z kolei zabrał głos

SPRAWOZDAWCA GENERALNY BUDŻETU SEN. EVERT,

wygłaszając obszerny referat., w którym omówił sytuację gospodarczą i scharakteryzował budżet państwa

Czy suma wydatków na 1937—38 — 2.581 mil. zł. nie jest za duża — zapytuje mówca?

Jeżeli zastosujemy kryterium potrzeb naszych, to jest ona raczej skromna. Staje się to jasnym, jeżeli wyłączymy z tej ogólnej sumy budżet min. spraw wojskowych, zamykający się kwotą 768 mil. zł., na pokrycie wszystkich literalnie pozostałych potrzeb państwa zostaje 1813 mil. zł., jest to oczywiście kwota mała, jak na ogromne potrzeby w naszym niezmiernie zacofanym pod względem gospodarczym kraju.

## Dyskusja

**WICEMARSZAŁEK PROF. MAKOWSKI.** zastanawiając się nad kwestią realizacji naszej konstytucji podkreśla, że nie jest to rzeczą łatwą, sięga ona bowiem głęboko w podstawy naszego życia.

W zeszłym roku mówiłem z tego miejsca, oświadcza mówca, o konsolidacji wysiłku. Obecnie jesteśmy świadkami akcji podjętej w tym kierunku przez płk. Koca. To nie jest nowe stronnictwo polityczne, u jej założeń bowiem leży właśnie realizacja współdziałania Narodu. Trzeba to dobrze zrozumieć, aby się móc właściwie do akcji tej ustosunkować. A przecież dla tej pracy skonsolidowanej i wspólnej tyle przed nami stoi zadań.

W dalszym ciągu swych wywodów wicemarszałek Makowski zaznacza że w polityce zagranicznej i w rozwoju form ustrojowych idziemy stale naprzód, ale w poziomie naszego życia mamy jeszcze tak wiele do odrobienia, że trudno to poprostu ogarnąć umysłem. Nie zrobimy tego ani drogą kontynuowania walki klas, czy walki o byt, bo koniecznością najwyższą jest konsolidowanie wysiłków wszystkich. I w tym rozumieniu leży wielka waga próby płk. Koca. Jest ona zarazem realizacją zasad konstytucji, bo skoro Rzeczpospolita jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, i ma być wspólnym wysiłkiem wzmacniana, to trzeba umożliwić obywatelowi spełnienie tego zadania. Jednak do zadania tego konstytucja powołuje i Państwo oraz jego organy.

I teraz pytam — czy metoda działania tych organów ma być metodą walki, czy współdziałania? Technika dawnego parlamentu była techniką walki o władzę, każde głosowanie to była utarczka. Stosunek parlamentu do rządu był jeszcze bardziej bojowy, choć przecież rząd ten dzierżył władzę z ramienia większości parlamentarnej. To też dawniej każdy minister drżał przez czas sesji parlamentarnej, żeby go izby nie wyrzuciły.

(Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski: „Teraz też drży“. Wesołość).

Nie powinien teraz drżeć, bo wie, że tu nie toczy się walka o władzę, widzimy dziś bowiem, że nawet głosowanie parlamentu nie po myśli danego ministra, nie oznacza jego ustąpienia. Świadczy to, że nie chodzi nam o walkę, lecz o najlepsze wspólne rozwiązanie problemów, które stoją wspólnie przed nami.

Z kolei zabrał głos b. premier

SEN. ARTUR ŚLIWIŃSKI

Charakteryzuje on głośną książkę p. Szeby, która poprzedzona została przedmową ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji p. Krofty. (Głosy: Wstyd, wstyd).

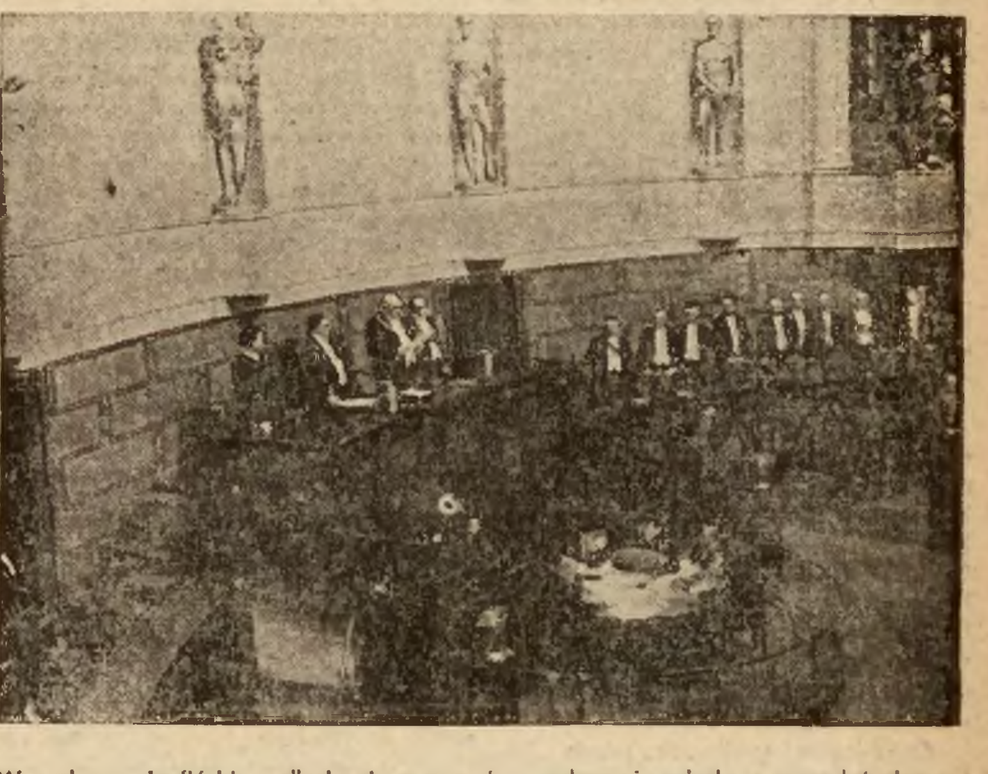
# Sekretarz sądu zdefraudował 50.000 zł.

**POZNAŃ (Pat) — Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, 31-letni sekretarz sądowy Marian Rydlewski, w czasie pełnienia funkcji skarbnika Sądu Okręgowego w Poznaniu w latach od 1930 do 1934 dopuścił się sprzeniewierzenia około 50 tysięcy złotych. Do zdefraudowania takiej kwoty Rydlewski przyznał się.**

# Sędzia dwukrotnie podpalił gmach sądu i zabił stróżkę

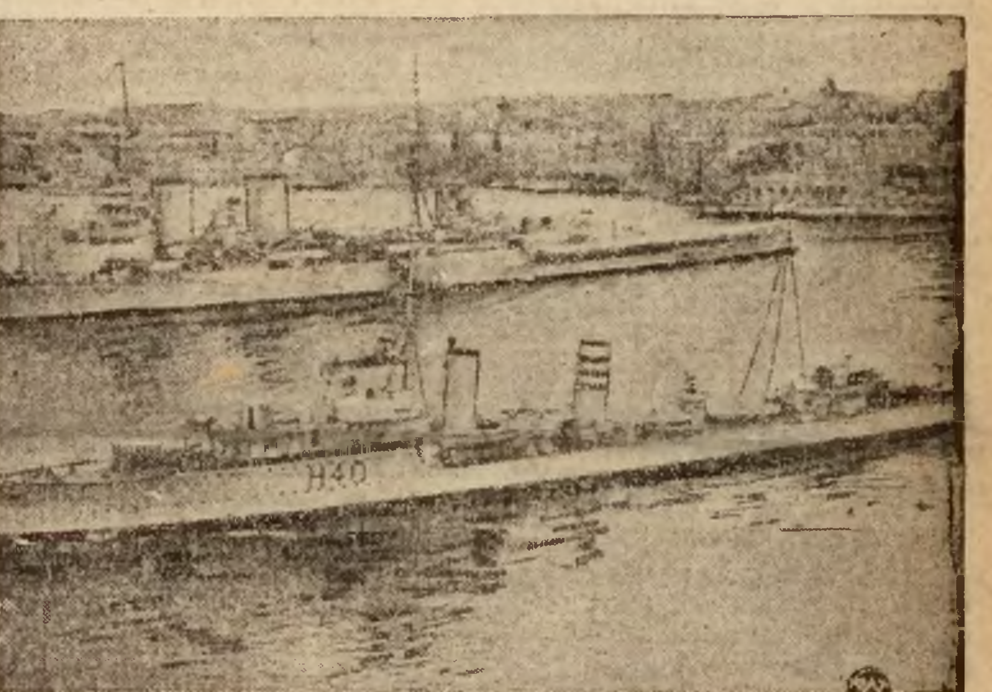
**MOSKWA (Pat) — W dniu wczorajszym na sesji wyjazdowej najwyższego sądu republiki rosyjskiej w Saransku zapadł wyrok skazujący na śmierć przez rozstrzelanie sędziego rejonowego sądu ludowego Demidowa, który dwukrotnie podpalił gmach sądu i zamordował stróżkę gmachu sądowego, aby zniszczyć dowody swego łapownictwa. Czterej obywatele, którzy dawali łapówki skazanemu, zostali skazani na więzienie na okres od 2 do 7 lat.**

Przekazanie władzy nowemu prezydentowi Finlandii



W parlamencie fińskim odbyło się uroczyste przekazanie władzy przez dotychczasowego prezydenta państwa Pekka Swinhufvuda nowowybranemu prezydentowi p. Kyösti Kallio. Moment wygłaszania przez Prezydenta Svinhufvuda przemówienia pożegnalnego do parlamentu. Po jego lewej ręce widoczny nowy prezydent — Kallio.

Kontrola wybrzeży hiszpańskich



W związku ze zdecydowaną przez Londyński Komitet Nieinterwencji kontrolą morską i lądową Hiszpanii, reprodukujemy zdjęcie przedstawiające dwa pancerniki angielskie, które opuściwszy Maltę, płyną na wody terytorialne hiszpańskie, celem wzięcia udziału w kontroli morskiej wybrzeży.

# Rząd madrycki zgadza się na wysłanie cudzoziemców

**WALENCJA (Pat) — Po wczorajszym posiedzeniu rady ministrów ogłoszono komunikat, który zaznacza, że aczkolwiek nie możnaby stawiać na tym samym poziomie tych, którzy przybyli dobrowolnie bronić sprawy republikańskiej, i tych, którzy należąc do formacyj zbrojnych państw totalnych, wysłani zostali na rozkaz swych rządów dla poparcia powstania wojskowego, — rząd Walencji przychylnie odnosi się do idei wysłania z Hiszpanii wszystkich cudzoziemców, którzy brali udział w obecnym konflikcie po obu walczących stronach.**

**Aluzję do tej idei uczynili ministrowie spraw zagranicznych Francji i Anglji w niedawnych swych mowach przed senatem i izbą gmin. Rząd republiki hiszpańskiej wyraża gotowość do współpracy nad urzeczywistnieniem tej idei, skoro tylko zapewniona zostanie niezbędna wzajemność.**

# Zmiany w sądownictwie na terenie Ziem Płn.-Wsch.

WARSZAWA (Pat) —Na wniosek ministra Sprawiedliwości Pan Prezydent Rzeczypospolitej m. in. mianował: sędziego Sądu Apelacyjnego w Wilnie — Wład. Kurkowskiego — prezesem Sądu Okręgowego w Sosnowcu, vice-prokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu Czesława Polowińskiego — w. prezesem Sądu Okr. w **Nowogródku,** sędziego Sądu Grodzkiego w Dokszycach Jana Rodziewicza— sędzią Sądu Okręgowego w **Nowogródku,** wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Nowogródku Mikołaja Bohdana — sędzią Sądu Okręgowego w **Grodnie,** sędziego Sądu Grodzkiego w **Brześciu nad Bugiem** Eugeniusza Jackowskiego — sędzią Sądu Okr. w **Grodnie,** asesora sądowego w Okr. Sądzie Apel. w Lublinie Władysława Jarczyka — sędzią Sądu Grodzkiego w **Wilnie,** asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie Władysława Markowskiego — sędzią Sądu Grodzkiego **w Białowieży;** asesora sądowego w okr. Sądu Apel. w Warszawie Mariana Silkiewicza —sędzią Sądu Grodzkiego **w Białymstoku.**

# Gen. Górecki wygłosi odczyt przez radio

WARSZAWA (Pat) — W dniu 6 bm. o godz. 18.50, generał **Roman Górecki** wygłosi przez radio przemówienie pt **„Zjednoczenie narodu jako czynnik potęgi militarnej i gospodarczej Polski“.**

Przemówienie p. gen. Góreckiego będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskie

# Zgłoszenia do O. Z. N.

WARSZAWA, (Pat.). W dniu 4 marca b. r. do Sekretariatu Obozu Zjednoczenia Narodowego wpłynęły następujące zgłoszenia od organizacyj społecznych z całego kraju:

Związek Producentów Smarów i Tłuszczów Technicznych w Polsce — Centrala — Warszawa. Centralny Związek Właścicieli Nieruchomości m. st. Warszawy — Warszawa,

Syndykat Transportowców i Robotników zatrudnionych na rzekach w Polsce — Zarząd Główny — Warszawa.

### Z WOJ. POZNAŃSKIEGO:

Parafialne Kółko Rolnicze — Ujście pow. Chodzież, Kółko Rolnicze — Kościuszkowo pow. Gostyn, Korporacja Samodzielnych Koncesjonowanych Przemysłowców Kominiarskich na woj. poznańskie — Poznań.

### Z WOJ. ŚLĄSKIEGO:

Towarzystwo Polek na Śląsku — Zarząd Główny — Katowice: w imieniu 44 tysięcy swoich członkiń.

Organizacje Społeczne gminy Krypy — pow. Pszczyna.

### Z WARSZAWY I WOJ. WARSZAWSKIEGO:

Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków — okręg warszawski — Warszawa — Zrzeszeni w Okręgu Warszawskim Związku b. Żołnierzy 2 Korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie, b. Żołnierzy 4 Dyw. Strzelców Gen. Żeligowskiego na Kubaniu, oraz b. Żołnierze od. Wojsk Polskich w Turkiestanie, Rzemieślnicy miasta Grójca i powiatu grójeckiego.

Rzemieślnicy Rawy Mazowieckiej, Rzemieślnicy m. Żyrardowa.

Organizacje społeczne miasta Piaseczna.

Rada Gminna — Siennica pow. Mińsk Mazowiecki, Ochotnicza Straż Pożarna— Boryszew pow. Sochaczew, Spółdzielnia Pracy „Dom pracy" — Warszawa.

Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego przy Zarządzie Okręgu Nr. 1 — Warszawa, Pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Warszawa.

### Z WOJ. ŁÓDZKIEGO:

Grupa Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego — Łódź, Organizatorzy Zawodowego Związku Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego, Związek Zawodowy Pracowników Dróg Kołowych R. P. — Oddział Wieluń, Związek Harcerstwa Polskiego, Wieluń.

Organizacje Społeczne miasta Rychwała i gminy Dąbroszyn pow. Konin, Związek Nauczycielstwa Polskiego w Mazewie, pow. Łęczyca, Organizacje Społeczne gmin Kramsk i Wysokie, Samorząd gminy oraz organizacje społeczne gminy Krokocice, pow. Sieradz.

### Z WOJ. KIELECKIEGO:

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego Oddział Sandomierz, Organizacje Społeczne wsi Żelisławie, pow. Zawiercie.

Rada Gromadzka i mieszkańcy wsi Breczyca — pow. Częstochowa,

Straż Pożarna — Oddział Kielce.

### Z WOJ. KRAKOWSKIEGO:

Organizacje Społeczne i Gospodarcze miasta Rajcz.

### Z WOJ. WILEŃSKIEGO:

Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego — Bezdany, Koło Pracowników Cywilnych Garnizonu Wilejka.

### Z WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO:

Koło Ziemian Powiatu Grodzieńskiego, organizacje Społeczne i Gospodarcze pow. Wysokie Mazowieckie, Cech Rzeźnicko-Wędliniarski — Wołkowysk, Pracownicy i lekarze Ubezpieczalni Społecznej — Białystok, Ochotnicza Straż Pożarna — Tykocin, Rady Gromadzkie pow. Ostrołęka, Koło Rolników gminy Komorowo pow. Ostrołęka.

### Z WOJ. LUBELSKIEGO:

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych — Tomaszów Lub., Grono Naucz. Szkoły Zawodowej Żeńskiej — Trubieszów. Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego — Oddział Biłgoraj. Koło LOPP — Rejowiec.

### Z WOJ. WOŁYNSKIEGO.

Rada Miejska i Zarząd Miejski — Łuck, Zrzeszenie Prac. Ubezp. Społ. — Łuck, Koło Prac. Zarządu Miejsk. — Dubno, Powiat. Komitet Działaczy Chłopskich na pow. Sokalski. Akces podpisał w imieniu komitetu b. poseł Adolf Sawicki.

### Z WOJ. STANISŁAWOWSKIEGO:

Organizacje społeczne oraz instytucje samorząd. m. Żórawna, pow. Żydaczów. Akces pdpisały parafia Żórawna, akcja katolicka, rada gminna, straż pożarna, T. S. L., Zw. Strzelecki, Zw. Inwalidów. Zw. Nauczycielstwa Polskiego, organizacje kombatanckie — Stryj, Ochotnicza Straż Pożarna — Tyśmienica, Zw. Zawodowy Prac. Samorządu Terytorialnego — Horodenka.

### Z WOJ. TARNOPOLSKIEGO:

Rada Gminna — Ponikowica, pow. Brody, grono mieszkańców — Sinków, pow. Zaleszczyki.

### Z WOJ. POLESKIEGO:

Słow. Mierniczych Przysięgłych — Brześć nad Bugiem, Słow. Kupców Polskich — Pińsk, Koło Nauczycieli Rejonu Zabryce — pow. Pińsk.

### Z WOJ. LUBELSKIEGO:

Organizacje Społeczne — Kazimierz Dolny.

### Z WOJ. WOŁYŃSKIEGO:

Związek Rzemieślników Chrześcijan pow. zdołbunowskiego, Zw. Naucz Polskiego — Ognisko w Hubinie — gm. Czarnków, gminne koło LOPP i P. C. K. w Sijanicach, Oddział Zw. Prac. Samorz. Terytorialnego — Łuck, organizacje społeczne gminy Torczyn.

### Z WOJ. STANISŁAWOWSKIEGO:

Zw. Zawodowy Prac. Instytucyj Ubezpieczeń Społ. — Kołomyja.

### Z WOJ. POZNAŃSKIEGO:

Z pow. chodzieskiego zadeklarowali swój udział: w. Strzelecki męski i żeński, Federacja b. Obrońców Ojczyzny, Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8, weterani Powstań Narodowych, Koło Ofic. Rezerwy i Podof. Rezerwy, z organizacyj kobiecych: Zw. Pracy Obyw. Kobiet i Rodzina Rezerwistów. Akces swój zgłosiły również miejscowe kółka rolnicze i osadnicze.

### REGIONALNE ODDZIAŁY ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH Z CAŁEGO KRAJU

w dalszym ciągu nadsyłają akcesy do Obozu Zjednoczenia Narodowego. W dn. 4 marca br. wpłynęły następujące zgłoszenia: Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. Koło w Rraczycach i tygodnik „Jutro", organ Zw. Wet. Powstań Nar. 1914—1919 r. wychodzący w Poznaniu. Pocztowe Przysposob. Wojsk. — placówki Sokal i Kramsk, Zw. Rez. — Zarząd Pow. — Maków Mazowiecki, Koło w Żukowie i Szczebrzeszynie.

Związek Oficerów Rezerwy Koło w Radomsku.

Związek Podoficerów Rez. koło w Piotrkowie Trybunalskim.

Związek Strzelecki Oddziały: Zubrzec i Żukowo, oraz mieszczańskie T-wo Strzeleckie Wzaj. Pom. we Lwowie.

Federacje Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, Woj. Fed. Białystok.

Związek byłych ochotników armii polskiej — Zwardoń, Iwonicz, Zamość, Piotrków Trybun.

Zw. Inwalidów Woj., Pow. Koła — Równe, Wieluń.

Legia Inwalidów Woj. Wojsk Polsk. — kompania w Ostrołęce.

## Dr. Jan Kruszyński docentem U. S. B

WARSZAWA (Pat) — Pan minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie: d-ra **Jana Kruszyńskiego**, jako docenta histiologii i embriologii na wydziale lekarskim.

## Min. spr. zagr. Szwecji złoży wizytę w Rydze, Tallinie i Kownie

SZTOKHOLM (Pat) — Szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler oświadczył w parlamencie, iż w lipcu br. zamierza złożyć wizyty oficjalne w Rydze, Tallinie i Kownie.

## Demonstracja bezrobotnych w Kłajpedzie

TYLŻA (Pat) — Z Kłajpedy donoszą: odbyła się wielka demonstracja bezrobotnych, w której wzięło udział parę tysięcy osób.

Demonstranci domagali się zwiększenia zapomóg oraz jak najszybszego rozpoczęcia robót publicznych. Żądania te przedstawione zostały władzom miejskim Kłajpedy oraz Dyrektorium kraju.

## Trocki skarży komunistów przed sądem szwajcarskim

**BERN (Pat) — Szwajcarska agencja telegraficzna donosi z Bazylei, iż do tamtejszego sądu karnego wpłynęła skarga Trockiego przeciwko komunistom Marlno, Bodenmannowi, Dymitrowowi i Hombert Drez oraz przeciwko dziennikom komunistycznym „Freiheit" i „Basler Rundschau", które zarzucały Trockiemu uprawianie propagandy kontrrewolucyjnej.**

## Pogrzeb ś. p. Adamowej Piłsudskiej

Wczoraj o godzinie 9 rano w kościele św. Teresy odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Leonii-Julii z Łodwigowskich Piłsudskiej. Zmarła była żoną śp. Adama Piłsudskiego, brata Marszałka. Śp. Adamowa Piłsudska była znaną i ogólnie cenioną działaczką; odznaczona była medalem niepodległości. Umarła, jak wiadomo, w dniu 3-go marca w wieku lat 68.

Na pogrzeb Zmarłej przybyła prawie cała rodzina pp. Piłsudskich: bracia Marszałka Jan i Kazimierz Piłsudscy, obydwie córki Marszałka pp. Wanda i Jadwiga, córka Zmarłej dr. Pawłowska z mężem, pp. Kadenacówny oraz dalsza rodzina. Na nabożeństwo przybyli również i wzięli udział w kondukcie pogrzebowym przedstawiciele władz miejscowych, wojewoda Bociański, prezydent dr. Maleszewski, wiceprezydenci Nagórski i Grodzicki, rektor prof. Staniewicz z małżonką, starosta grodzki Wielowieyski, reprezentanci władz wojskowych i liczne rzesze znajomych i przyjaciół Zmarłej.

Po nabożeństwie kondukt żałobny udał się na cmentarz Rossa, gdzie zwłoki śp. Adamowej Piłsudskiej złożone zostały na wieczny spoczynek. Na grobie Zmarłej złożono mnóstwo wieńców od rodziny. Zarządu miasta, oraz krewnych i znajomych.

## Nowe władze Zw. Legionistów w Wilnie

5 bm. odbyło się walne zebranie członków oddziału Związku Legionistów Polskich w Wilnie, na którym wysłuchano rzeczowego referatu ob. Wiktora Gryglewskiego, deklaracji ideowej ob. płk. Adama Koca i wytycznych o pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego, do którego akces już został zgłoszony.

Do zarządu zostali wybrani: przewodniczący ob. gen. St. Skwarczyński, Kazimierz Grodzicki, Marian Gryglewski, Marceli Horoszek, Henryk Jackowski, Kazimierz Krzyszkowski, Eugeniusz Kozłowski, Leon Ostrowski i Stanisław Wroński.

Zastępcy: ob. ob. Tadeusz Biński, Józef Babiarz, Kazimierz Dawidowicz, Zachariasz Mazur.

Do komisji rewizyjnej weszli. ob. ob. Tadeusz Gadowski, Tadeusz Pazowski i Marian Reiss. Zastępcami zostali: Edward Müller, Józef Fela.

Delegatami do okręgu zostali wybrani: ob. ob. Józefa Fela, Tadeusz Miodkowski, pos. Władysław Kamiński.

Po przyjęciu preliminarza budżetowego i omówieniu różnych spraw zebranie zakończono.

## P. Kazimiera Iłłakowiczówna z odczytem w Kopenhadze

KOPENHAGA (Pat) — Wczoraj w siedzibie Tow. Duńsko-Polskiego poetka Kazimiera Iłłakowiczówna wygłosiła odczyt o Marszałku Piłsudskim.

Wśród licznej i doborowej publiczności obecni byli m. in. poseł RP Starzewski, wiceminister — Graa, przedstawiciele świata literatury i sztuki. Po odczycie w salonach poselstwa polskiego odbyło się przyjęcie.

## Zdrada małżeńska będzie ścigana z urzędu

**BERLIN (Pat) — Jak słychać z kół oficjalnych, rozważana jest kwestia wprowadzenia zmiany w prawodawstwie niemieckim w przepisach dotyczących zdrady małżeńskiej. W myśl tych projektów zdrada małżeńska karana ma być z oskarżenia publicznego, podobnie jak we Włoszech. Sankcje karne tak w stosunku do każdego z małżonków, jak i do osoby trzeciej, byłyby równe.**

## Rykow i Bucharin usunięci z partii kom.

**MOSKWA, (Pat). Zgromadzenie plenarne Centr. Komitetu partii komunistycznej ZSRR zakończyło swe prace.**

**Po omówieniu różnych zagadnień zgromadzenie rozpatrzyło sprawę prowadzonej przeciwko partii wrogiej działalności Bucharina i Rykowa i postanowiło usunąć ich z partii komunistycznej ZSRR.**



## Nie będzie uboju rytualnego w Szwecji

SZTOKHOLM (Pat) — Od 1 lipca 1938 roku w Szwecji ma wejść w życie zakaz uboju rytualnego. Od tej daty ubój we wszystkich rzeźniach ma się odbywać po uprzednim ogłuszeniu zwierząt.

## Zamordowany w sprzeczce o śpiewaczkę radiową

PORTO ALEGRE (Pat) — Został tu zamordowany Henryk Aleksandrowicz, przemysłowiec, przez swych towarzyszy Antoniego Karwańskiego i Pawła Korczaka.

Śledztwo policyjne wykazało, że powodem zbrodni była śpiewaczka radiowa Anna Kareska, do której wszyscy trzej się zalecali. Będąc w mocno podchmielonym stanie, rywale wszczęli sprzeczkę, w czasie której padły śmiertelne strzały.

## Konferencja w sprawie restauracji Bazyliki wileńskiej

Do Wilna przybył generalny konserwator Römer wraz ze swoim zastępcą inż. Henebergiem. W związku z tym konserwator wojewódzki dr. Piwocki zwołał wczoraj w lokalu Urz. Wojewódzkiego konferencję, poświęconą zagadnieniom artystycznego rozwiązania szeregu zagadnień, związanych z ostatnim etapem restauracji bazyliki, w szczególności zaś chodziło o kompozycję i rozmieszczenie trumien Aleksandra Jagiellończyka i królowych Elżbiety i Barbary.

Przewodniczył konserwator dr. Piwocki. W konferencji wzięli udział oprócz wymienionych architekci: inż. Narębski, Borowski, Bukowski, Kobzakowski i Pekszo, pozatem ks. Śledziewski, prof. Morelowski, pp. Berensztejn i Studnicki.

W wyniku wyłoniono kilkuosobową komisję dla opracowania odpowiednich **projektów**.

## Uporczywy błąd drukarski?

Onegdajsza „Gazeta Polska" i wczorajszy „Kurjer Poranny" zamieściły wykaz podpisów na akcie erekcyjnym Obozu Zjedn. Narodowego. M. in. figuruje tam podpis: **Hryniewicz — prez. Synd. Dziennikarzy — Wilno.**

Uważamy za wskazane podkreślić, że **p. Hryniewicz nie jest prezesem Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.** Sądzimy że organizacja dziennikarska zajmie się ze swej strony sprostowaniem tej przykrej, uporczywie powtarzającej się pomyłki.

## Wiadomości radiowe

### POGODNY WEEK-END PRZY GŁOŚNIKACH.

Sobotni program muzyczny Polskiego Radia stoi jak zwykle pod znakiem rozrywki i pogody. Najróżniejszego rodzaju audycje o charakterze lekkim składają się na całokształt muzyczny tego dnia.

Już w południe o godz. 12.03 nadaje radio z płyt utwory amerykańskiego kompozytora jazzowego Gershwina, pełne niesłychanej werwy, humoru i rozmachu. Po krótkim koncercie muzyki lekkiej z płyt o godz. 15.15, „melodie dla zakochanych" o godz. 16.15 wprowadzą radiosłuchaczy w nastrój zgoła odmienny.

Najważniejszym punktem rozrywkowego programu dnia będzie występ przed mikrofonem świetnej, popularnej śpiewaczki Lucyny Szczepańskiej i Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. O. Straszyńskiego. Arie i pieśni, łatwo zrozumiałe i wdzięczne utwory orkiestrowe składają się na audycję tę, która rozpocznie się o godz. 21.00.

### NIE WYSTARCZY SŁUCHAĆ — TRZEBA GRAĆ!

**Radio zachęca do „muzykowania".**

Radio, które otwiera tak wielu ludziom uszy na muzykę, które uczy ich dobrych, wartościowych utworów, powinno samą swoją istotą zachęcać do muzykowania w domu, w najściślejszym gronie. Jak powinno się w domu muzykować, jak powinno się program dobierać pokaże radiosłuchaczom audycja w sobotę o godz. 19.30 p. t. „W polskim domu". Utwory skrzypcowe, fortepianowe w tym niektóre na 4 ręce, oraz pieśni polskich kompozytorów, jak Moniuszki, Gawrońskiego, Zarembskiego, Niewiadomskiego i innych figurują w programie. Wykonawcami audycji będą: T. Zygadło, M. Grąbczewski, S. Nadgryzowski, S. Nawrocki i L. Urstein.

# Ks. Biskup dr. Władysław Bandurski

Obronnych bram Wilna strzegą dziś nie tylko zwarte szeregi żołnierzy polskich. Czuwa nad nimi straż mocarnych duchów, których relikwie mają siłę przewyższającą w swej mocy najbardziej nowoczesne uzbrojenie. Wilno z sercem Józefa Piłsudskiego i Wilno z ciałem Biskupa Bandurskiego to duchowa forteca ziem półn.-wsch. przed którą kapitulować muszą nie tylko polityczne koncepcje naszych zbuntowanych „braci" Litwinów, ale i ich orężne zamierzenia. Kult pamięci Biskupa Bandurskiego, tak powszechny dziś w całej Polsce — jest jednym z czynników wewnętrznej konsolidacji społeczeństwa polskiego.

Sokal, Lwów, Kraków i Wilno miały szczęście i zaszczyt być miastami, w których murach mieszkał ten wielki polski Kaznodzieja. Etap między pozytem — przed wojną — we Lwowie, a Wilnem, jako ostatnim Jego ziemskim postojem, to okres wielkiej wojny, a z nią — najbujniejsza i najowocniejsza działalność biskupa na frontach bojowych, tłchodźczych placówkach, w obozach jeńców i na terenie już całej wkrótce zjednoczonej Polski.

Był Biskup Bandurski wielkim entuzjastą polskiego przedwojennego ruchu militarnego w Galicji. Przysięga złożona w lasach podlwowskich przeciwko trzem zaborcom przez oddziały strzeleckie — wedle roty biskupa Bandurskiego—obowiązywała przez cały czas wojny, aż do zwycięstwa, mimo pozornego przymierza z państwami centralnymi. Jest jakaś głęboka symbolika w dopełnianiu się działalności tych dwóch mocarzy ducha: Piłsudskiego i Bandurskiego. Obaj rozpalali do białego żaru żądzę bohaterstwa w wywalczeniu niepodległości i w jej obronie, przy równoczesnym realnym zużytkowywaniu przez Piłsudskiego emocjonalnych stanów ówczesnej młodzieży, tworząc z nią szeregi strzeleckie, —kiedy biskup Bandurski czuwał głównie nad duchową postawą tej młodzieży. Ze swym misyjno-niepodległościowym programem kazań docierał przed wojną podczas uroczystych rocznic narodowych do różnych środowisk, podnosząc ducha chwiejnych i niezdecydowanych. Kazania Biskupa Bandurskiego w przedwojennym Lwowie wykazywały dużo analogii do manifestacyi przedpowstaniowych z roku 1863 Jakże wieszczo brzmiał w jego kazaniu z roku 1909 w katedrze lwowskiej — w rocznicę powstania styczniowego wygłoszony cytat z rozprawy Słowackiego — „Do emigracji o potrzebie idei": „Oto przez wolę i miłość jednego człowieka, który się domyślił drogi, po której się zjawię — idąca (Ojczyzna) — wyratowaną jestem i żyć będę na wieki" *).

*) W. Bandurski „Ducha nie gaście" Lwów 1909, str. 338.



Był to okres owej równoległej pracy Biskupa lwowskiego i Głównego Komendanta oddziałów strzeleckich dwóch najwybitniejszych postaci Polski współczesnej, osobiście sobie nieznanych. Poznanie to nastąpiło na wiosnę roku 1914 na pogrzebie Kajetana Janowskiego — członka Rządu Narodowego. Pogrzeb ten stał się niepodległościową manifestacją przedwojennego Lwowa. Po mowie Komendanta Piłsudskiego, kiedy z kolei biskup Bandurski miał głos zabrać, wte jedynie odezwał się słowa, jakby w natchnieniu: „Po takim przemówieniu już się nic nie mówi. Już się czyni! Idzie się, na bój — na rozkaz!".

Po wybuchu wielkiej wojny, oddany idei strzelecko-legionowej stał się ksiądz biskup najgorliwszym orędownikiem Legionów. broniąc ich przed atakami małodusznych przeciwników i dodając tej całej epopei legionowej duchowego piętna swej osobowości. Nie było chyba w latach wielkiej wojny legioinsty który by zetknął się pośrednio lub bezpośrednio z osobą dostojnego biskupa i nie uniósł na całe życie wspomnienia tego zdarzenia, jako jednego z najsilniejszych i najwznioślejszych ze swych przeżyć. I tak przebiegając fronty i etapy legionowe, podnosił ducha i wlewał wiarę w wartość czynu legionowego, w momentach ogólnej depresji i załamań (dymisja i aresztowanie Komendanta). Przeciw nadziei trwał jednak w wierze o lepsze jutro, promiennym swym wzrokiem ogarniając dalsze i jaśniejsze horyzonty sprawy polskiej Ten nowoczesny mesjanista pojął bardziej realnie dziejową misję Polski. Nie ofiara sama w sobie i cierpienie mają być udziałem Polski, jak tego chcieli dawni mesjaniści, ale zbawienne skutki tej ofiary, dające oprócz drogi krzyżowej i zmartwychwstanie, Promienny i słoneczny Jego stosunek do życia realnego, błogosławiący wszystkich i wszystko dokoła, te podyktował mu słowa w roku 1915 do legionistów polskich w przeddzień Bożego Narodzenia: „Bądźcie szczęśliwi — wy zziębli, głodni, umęczeni i chorzy, ranni i kaleccy, w pętach niewoli i na sybirskich szlakach! Bądźcie szczęśliwi, boście wy potęgą miłości i ofiary przed ludami świata wskrzesili imię Polski i uczyniliście z jej nazwiska —pacierz co płacze i piorun co błyska!

Bądźcie szczęśliwi w wytrwaniu dalszym i w mocy nieugiętego hartu, w obronie najświętszych praw narodu, na śmierć skazanego w mocowaniu się potęg nierównych, a jednak — nie wygrywającego siłą ilości, lecz jakością żołnierzy. Laski, Nadwórna, Rafajowa, Mołotków, Limanowa, Krzywopłoty, Łowczówek, Rokitna, Jastków, Kukły — to wasze chlubne karty i aureola waszej sławy — więc naród was czci i ceni i was widzi w blasku zasługi takiej, o jakiej karty przeszłości naszej wspominały".

I jeśli zaistnieje kiedyś proces kanonizacyjny, mający orzec o znamionach świętości biskupa Bandurskiego — walnie za Jego świętością głosować będą duchy poległych legionistów, — tych samych, których stygnące usta przyciskały dłoń biskupią, czerpiąc ostatnie pocieszenie na zaziemską wędrówkę. Obecność biskupa we Lwowie w okresie bratobójczych walk z Ukraińcami — jako kapelana formacji „Obrońcy Lwowa"; daje walczącym żołnierzom poczucie siły i przeświadczenie, że bój toczy się o słuszną sprawę.

W niepodległej Polsce mimo że nie został prymasem, jak o tem marzyli legioniści, jednak Jego błogosławiona działalność dawała duchowe życie wielu tworzącym się placówkom, a on je poświęcał i błogosławił, szczęśliwy, że dożył tego momentu, kiedy oto już w wolnej Polsce zaczyna się normalne życie i odbudowa z ruin i zgliszcz wojennych. W karierze Jego duchownej od r. 1906, kiedy to doszedłszy do sakry biskupiej, został biskupem cydońskim i sufraganem lwowskim, nie zaszła do śmierci żadna zmiana. Ale za to na piersi Jego— jedynego z pośród biskupów polskich — zawisł order Virtuti Militari. Realizując w życiu ewangelię Chrystusową — biskup Bandurski nie miał zrozumienia dla dóbr doczesnych i ziemskich zaszczytów; dlatego tak ochoczo oddał na skarb narodowy jedyną swoją kosztowność — szczerozłoty krzyż biskupi. A kiedy wybierał w Polsce ostatnią swą siedzibę za życia — wzrok swój skierował na ziemię wileńską, tak wypieszczoną tęsknotą i sentymentem Marszałka Piłsudskiego.

I przyjęło Go swym nie znającym zdrady, szczerym i gościnnym sercem — Wilno. Jako Naczelny Kapelan Sił Zbrojnych Litwy Środkowej, a od roku 1922 przyłączonej do Państwa Polskiego Wileńszczyzny, pełnił funkcje swego zaszczytnego stanowiska. Miłość żołnierzy i społeczeństwa wileńskiego stała się dożywotnią rentą, złożoną w skarbcu serca biskupa-żołnierza, który nawzajem szczodrze czerpał z tego kapitału uczuć, odpłacając miłością za miłość.

I mimo że w dniu 6 marca 1932 podążył za swymi żołnierzami, których w czasie wojny w okopach na śmierć dysponował, tak wypełnił swoją osobowością Wilno i całą Polskę, że błogosławiące Jego dłonie unoszą się wciąż nad Polską, błagając Stwórcę o opiekę nad nią. W odnowionej Bazylice Wileńskiej złączą się na wieki tradycje obu naszych wielkich Kaznodziei — Skargi i Bandurskiego.

J. M.

# Polacy, którzy byli radcami rządu chińskiego

Jest takich dwóch lekarzy Polaków, którzy uparli się zwiedzić całą Azję bez pieniędzy. Impreza zgoła romantyczna. Nazywają się J. Wielawski i W. Winiarz. Nie, nie należy sądzić, że romantyzm ich jest aż tak wielki, by mieli jeździć na buforach pociągów, maszerować wzorem lamów na piechtę z miską żebraczą, lub zakradać się w portach na dno okrętów. Bynajmniej. Jeden wstąpił jako lekarz okrętowy na statek transatlantycki, drugi harował na Polesiu. Okazuje się, że haruwa w zapadłej dziurze na Polesiu może się jednak opłacić, jak i stanowisko lekarza okrętowego: romantycy zebrali skromną sumkę pieniędzy i ruszyli do Persji. Tu poczęli karmić oczy upragnionym egzotyzmem. Oto parę obrazków. Pierwszy z Teheranu, stolicy Persji:

Na ulicy pod ścianą obok małych niskich stolików, na dywanikach, siedziało kilkunastu mężczyzn. Każdy z nich miał w ręce pióro, a na stolikach stały duże kałamarze i leżał papier do pisania.

To byli publiczni pisarze. Tu, w kraju, gdzie bardzo niewielu ludzi umiało pisać i czytać, spełniali oni ważną rolę.

Przychodzili mężczyźni i kobiety i kładąc na stoliku parę szahi szeptali pisarzowi na ucho tajemnice swoich domowych spraw. Mówili o sukcesach i powodzeniach, o swoich troskach, o szczęśliwych i nieszczęśliwych wydarzeniach, a potem prosili aby pisał. Aby zapytał się w liście, dlaczego mąż do żony nie wraca, czy zachorował, umarł, czy też znalazł inną kobietę. Prosili, aby zapytał się w liście, dlaczego dłużnik pieniędzy nie przysyła i ile kosztuje bawełna bara nia.

A potem pisarz pisał. Stawiał na białym papierze duże ozdobne litery, tajemnicze znaki, które zbliżały do siebie oddalonych przyjaciół, matkę do dziecka, męża do żony. Pisane znaki uspakajały zaniepokojone i przynosiły ulgę w długim rozstaniu.

Przychodzi do pisarza mężczyźni i kobiety. Przynosili list, który zawierał wiadomości z daleka. Nieśli go jak relikwię, a w twarzy ich malował się niepokój i wyczekiwanie. Nie umieli czytać i prosili o odcyfrowanie tajemniczych znaków. Za kilka szahi tajemnica przestała być tajemnicą i wdzięczni kłaniali się nisko, odchodząc.

A oto inny obrazek, który niewątpliwie żywo zainteresuje nasze piękne Czytelniczki. Styk cywilizacji technicznej z prymitywizmem obyczajowym wygląda w Persji tak:

W odległości około 20 kl. od Teheranu znajdowała się świątynia Szah Abdul-Azim. Do tej miejscowości ciągnęły tłumy pobożnych szyitów i tu zbudowano wąskotorową kolej żelazną, jedyną kolej na terenie olbrzymiego cesarstwa. Na tej małej przestrzeni kursował tylko jeden pociąg, składający się z miniaturowej lokomotywy i kilku maleńkich wozów.

Gdy chcieliśmy zająć miejsca w wagonie, policjant zastąpił nam drogę:

— Beroje hanum — dla kobiet — powiedział i wskazał drogę do wozu, przeznaczonego dla mężczyzn.

Przez małe okienka przypatrywaliśmy się jak mężczyźni tłoczyli się w przeznaczonych dla nich przedziałach. A kiedy już wszyscy wsiedli pozamykano wagony i otwarto drzwi do poczekalni dla kobiet.

Obaj romantycy karmili się egzotyzmem, ale wkrótce sakiewki zaczęły ich zbyt niepokoić: Azja szybciej zjada pieniądze, niż Polesie je daje. Lekarze jednak jechali nie tylko z gotówką, jechali również z wiedzą, a chorych nie brak nigdzie, zwłaszcza w Azji. Po uzyskaniu pozwolenia otwierają klinikę w miasteczku Sziraz, o którym ty, Czytelniku, słyszysz zapewne po raz pierwszy w życiu. Tym nie mniej miasto takie istnieje, a mieszkańcy jego wiedzą tyle o Tobie, co Ty o nich. Tu zaczynają się pierwsze kłopoty. Człowiek Wschodu bowiem inaczej patrzy na medycynę niż człowiek Europy. Lekarz zdobywa zaufanie, gdy leczy szybko, lub udaje, że leczy. To też przecięcie ropnia robiło na poczciwych azjatach piorunujące wrażenie, natomiast długa, choć skuteczna kuracja budziła zastrzeżenia.

W każdym jednak razie miasteczko perskie spełniło to samo zadanie, co miasteczko poleskie: umożliwiło lekarzom dalszą jazdę. Dokąd? — oczywiście do Indyj, podobno najromantyczniejszego kraju świata.

I oto lekarze znowu poją się egzotyzmem.

Ulicą przechodziła procesja religijna. Gęsto stłoczeni ludzie posuwali się powoli naprzód. Twarzo wszystkich obsypane były czerwonym proszkiem, który w zapale religijnym rozcierali na czole i policzkach. Czerwony proszek jaskrawymi plamami znaczył białe płótna okrywające ciało i spadał na ziemię, gdzie rozdeptywały go gołe stopy. Nieco dalej tłum był tak wielki, że autobus musiał się zatrzymać. Tłum napierał ze wszystkich stron, torując drogę dla dwóch samochodów. W pierwszym odkrytym automobilu jechali nadzy asceci. Twarze ich i włosy były gęsto obsypane popiołem. Wychudzone postacie rozpierały się na wygodnych poduszkach samochodu.

Dalej jechało kilku hinduskich kapłanów. Otyłe ciała ledwo mieściły się w obszernym samochodzie. Bosymi nogami przytupywali w takt grającej na ulicy orkiestry. Dźwięki bębna i piszczałek do pełnialy uroczystego nastroju.

Ale Indie są tajemniczym krajem, gdzie ludzie chodzą po ogniu, śpią na gwoździach i zmuszają do posłuszeństwa węże. Tymi wężami oczywiście za interesowali się nasi podróżnicy. I oto czego się dowiedzieli:

Ponieważ w Indiach ginie rocznie około trzystu tysięcy ludzi od ukąszeń węży, więc ludność żyje w ciągłym strachu przed tymi gadami. Oczywiście każdy kuglarz, który potrafi zademonstrować jakieś sztuczki i okazać, że nie boi się ukąszenia, zażywa wielkiego poważania. Ludzie wierzą, że zna on jakieś tajemnicze zaklęcie albo lekarstwo. Technika tych sztuczek jest zresztą przeważnie bardzo prosta. Kuglarz daje wężowi coś do ugryzienia i wąż wyzbywa się jadu. Teraz przez szereg godzin jest nieszkodliwy.

Wiedząc o tym umieją dopiero kuglarze robić macherki, istne czary: z niczego bowiem forsę. A robi się to tak:

Kuglarz ma kilku węży i trzyma je stale w koszyku. Ponieważ w tym koszu otrzymują one pożywienie, więc przywyczajają się do miejsca. Czasem kuglarz wypuszcza węża na wolność a potem głosem piszczałki zwołuje je i daje coś do jedzenia. W ten sposób z czasem wyuczy je, że na głos piszczałki pełzną ku niemu oczekując pokarmu w koszyku. Taki trening wymaga dłuższego czasu, ale opłaca się. Kuglarz bierze koszyk na plecy i wędruje po kraju. Pod osłoną nocy podkrada się pod dom, gdzie mieszkają zamożni ludzie, otwiera koszyk i pozwala wężom wypełznąć na wolność. Nad ranem rozlegają się krzyki o pomoc. Przerażeni ludzie wybiegają z domu i wzywają ratunku. Spostrzeżone węże idzie drogę świątobliwy starzec. Słyszy o nieszczęściu i oliaruje się z pomocą. Siada przy drodze i rozpoczyna grać na fujarce. Węże jak zaczarowane pełzną ku niemu. Wszyscy są zdumieni, a kuglarz nie mija sowita nagroda.

No, węże, jak węże, wiadomo, żyć we stworzenie można zawsze wytresować. Ale np. chodzenie po ogniu: ognia się nie wyuczy, by nie parzył stóp. Niestety, okazuje się, że można stopy „wyuczyć" by nie bały się ognia. A jak to się robi? Proszę bardzo!

Chodzenie po ogniu wprowadza wielu w zdumienie, a polega na tym, że kuglarz układa na ziemi rozżarzone węgle, a potem zanurza stopy w kleju żywicznym, który oblepia się dookoła podeszwy. W ten sposób przygotowany rośli szybko kilka kroków po rozżarzonych węglach, zresztą i to podobnie nie jest konieczne. Niektórzy z tych sztukmistrzów mają tak grube zrogowaciałe stopy, że nie tak mogą ulec poparzeniu.

Jednakże Indie pożerały pieniądze jeszcze szybciej niż Persja. Tymczasem naszym romantykom chciało się koniecznie do Chin. Przyjechali do Szanghaju z pięćdziesięciu dolarami na dwóch. Ale i tu się im poszczęściło: zarabiali niezgorzej, a po wyleczeniu jakiejś wpływowej osobistości ze sfer rządowych zostali powołani (słuchaj ciel słuchajcie!) na doradców rządu chińskiego w sprawach sanitarnych. To się nazywa mieć szczęście, zupełnie jak w sensacyjnej powieści. Teraz mogli zwiedzić Chiny oddanym do ich rozporządzenia autem. Zostali nawet zaproszeni przez „żywego Buddę", którego leczyli, do Tybetu, ale z zaproszenia nie skorzystali. Natomiast dają nam parę obrazków buddyźmu w Chinach, najbardziej interesujący przytaczamy:

Z niewielkiej izby prowadziły otwarte na ościeź drzwi do celi zakonnej. Przy drzwiach stał mnich. Mógł mieć lat około czterdziestu i był średniego wzrostu. Na bladej twarzy malowała się apatia i jakby wyraz znużenia i zniechęcenia.

Kiedy podeszliśmy bliżej cofnął się w głąb małej izdebki.

Cela miała około trzech mtr. długości i półtora mtr. wysokości. Pod ścianą stał ołtarz ze statuą Budhy. Poza tym nie było tu nic. Cztery szare, brudne, pokryte pleśnią ściany.

Małe drzwiczki prowadziły na zewnątrz, na podwórze. Tu przestrzeń dwa mtr. długa i jeden mtr. szeroka odgraniczona była bardzo wysokim murem. — Setki much krążyło w powietrzu.

W tej celce mnich był zamurowany przez cztery lata. Pozostawiono jedynie mały otwór w drzwiach, którędy podawano mu pokarm. Swe naturalne potrzeby załatwiał w maleńkiej przestrzeni podwórka, odgraniczonej od reszty świata wysokich grubym murem.

Po czterech latach spędzonych na medytacjach i wyrzeczeniu się rozkoszy tego świata mnich ów posianowił pokazać się ludziom. Rozebrano część ściany i wyszedł na wolność, aby go mogły oglądać tłumy wiernych.

Przeor objaśnił nas, że mnich ten jest dopiero od kilku dni na swobodzie, a za tydzień lub dwa zamurują go znowu na lat pięć. Ten mnich zdaniem przeora uzyskał nirwanę, stan, gdzie już nie ma żadnych pożądań. Gdyby mu nie podano codziennej porcji ryżu, nie upomniał by się o jedzenie, tak mało dba o swo je ciało.

Z Chin udali się obaj na krótko pobyt do Japonii, a stamtąd przez Amerykę do kraju...

Książka dr. Wielowskiego i dr. Winiarza *) jest prostym i bezpretensjonalnym pamiętnikiem podróży. Nie znajdzie tam głębszych rozważań politycznych czy gospodarczych, raczej krótkie i barwne migawki z podróży. Zwłaszcza interesujące są spostrzeżenia różnych przesądów medycznych na Wschodzie. Na temat medycyny Wschodu, którą obaj lekarze poznali najdokładniej, powinniby napisać książkę specjalną.

**W. Toll.**

*) „Gdzie ludzie żyją lat 25" — Warszawa 1936 r. — Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska".

Upolowany drapieżnik



Okazały ryś, upolowany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, podczas ostatniego polowania reprezentacyjnego w puszczy białowieskiej.

## Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej w Łodzi

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Łodzi, w dn. 3 bm., na wstępie odczytane zostało pismo wojewody, wzywające do podjęcia normalnych prac budżetowych pod rygorem rozwiązania Rady.

Sensacją posiedzenia stało się oświadczenie radnego Chodyńskiego w imieniu socjalistycznej większości, że Rada Miejska nie przystąpi do prac nad budżetem do chwili zatwierdzenia przez Ministerstwo wybranego przez Radę zarządu miasta.

W imieniu Klubu Narodowego mecenas Kowalski oświadczył, że winę za nieporządki w Zarządzie Łodzi ponoszą zarówno władze nadzorcze, jak i PPS.

W czasie dyskusji nad wnioskami radzieckimi doszło do bardzo ostrej wymiany zdań między radnymi i do kilkakrotnych, burzliwych incydentów.

# Szkło materiałem budowlanym przyszłości

„Wytrzymałe i mocne jak szkło" — tak będzie brzmiało określenie trwałego materiału w najbliższej przyszłości.

Przyzwyczailiśmy się uważać szkło za coś łatwo tłukącego się, za materiał kruchy. Weźmy tymczasem wyprodukowaną obecnie według nowego systemu tafelkę z elastycznego szkła niełamliwego, uderzmy w nią młotkiem, raz, drugi, trzeci. Młotek odbije się od szklanej tafli jakby od stali, tafla nie wykaże ani jednej rysy lub pęknięcia. Oto jest materiał, z którego produkuje się dzisiaj cegły, wznosi domy mieszkalne, drapacze chmur.

W Toledo (SA.) w stanie Ohio, wybudowano drapacz chmur 42-metrowej wysokości o froncie 200 metrów długości. Cały ten gmach, z małymi wyjątkami, jest zbudowany ze szkła. Na całej powierzchni frontu nie ma ani jednego okna, okna są tu zbyteczne, gdyż szklane ściany choć nieprzezroczyste przepuszczają światło tak, iż jest go więcej niż w zwykłych domach. Olbrzymi wentylator umieszczony na dachu drapacza wtłacza do wnętrza świeże, czyste powietrze, które zanim dostanie się do pokojów przechodzi jeszcze przez aparat regulujący jego temperaturę oraz nasycający go pewną ilością wilgoci. Aparaty te weszły w użycie w Ameryce i stosowane są w bardzo wielu już domach. W ten sposób zmienia się pięć razy na godzinę powietrze w mieszkaniach i biurach drapacza wytłaczając powietrze zużyte i pompując świeże.

Szkło jako materiał budowlany ma tę zaletę, że jest trwalsze od cegły i betonu. Prócz tego izoluje ono znakomicie od hałasu ulicznego. Najważniejszą jednak zaletą szkła jako materiału budowlanego jest jego taniość, co zostało już stwierdzone na gruncie amerykańskim: tańsze jest od cegły, betonu i innych materiałów. Nic dziwnego: technika współczesna pozwala produkować szkło którego elastyczność przewyższa elastyczność stali 7 i pół razy. Zbyteczne byłoby prawie dodawać, że szkło nie wytwarza kurzu, odczyszcza się łatwo, nie wymaga malowania, tynkowania, renowacji dorocznej, jak tego domagają się ściany domów zwykłych.

Postępy techniki nie zatrzymują się jednak na tym punkcie. Wynalazek szkła elastycznego, niełamliwego otworzył nie tylko drogę do wyzyskania go jako nowego materiału budowlanego. W Ameryce rozpoczęto już na wielką skalę fabrykację rozmaitych sprzętów ze szkła: mebli, łóżek, utensyliów kuchennych, posadzek, tapet. W mieszkaniu ultranowoczesnym Amerykanin śpi w szklanym łóżku, przechowuje ubranie w szklanej szafie, pracuje przy szklanym biurku, je przy stole ze szkła, ba, nawet goli się szklaną brzytwą.

**P. B.**

# Sekcja zwłok Parylewiczowej

Jak donosiliśmy we środę o godz. 17,45 na oddziale chorób wewnętrznych św. Łazarza w Krakowie zmarła Wanda Parylewiczowa, której osoba związana była z olbrzymią aferą korupcyjną.

Pogłoski o ciężkim stanie zdrowia Parylewiczowej krążyły już od dawna. Stwierdzono mianowicie, że w czasie pobytu w więzieniu straciła ona 30 kg. na wadze. Na skutek opinii lekarskiej chorą przewieziono z więzienia św. Michała do kliniki chorób wewnętrznych, gdzie dr. Tempka zbadawszy ją stwierdził brak soków żołądkowych i ewentualnie rak żołądka.

W ostatnich czasach zauważono znaczne pogorszenie się stanu zdrowia Parylewiczowej, utratę sił oraz częste i długotrwałe utraty przytomności. We wtorek ubiegły Parylewiczową całkowicie bezprzytomną, przewieziono ze szpitala więziennego na klinikę wewnętrzną szpitala św. Łazarza. Chorą, która do chwili zgonu nie odzyskała przytomności, opiekował się asystent dr. Godłowski. We środę lekarze stwierdzili rozpoczynającą się agonię, której pierwsze objawy wystąpiły około godziny 16. Zgon nastąpił jak już podaliśmy wyżej, o godz. 17,45. Przy zgonie obecni byli mąż zmarłej, b. prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, córka oraz siostra zięcia Parylewiczowej.

O zgonie powiadomiono natychmiast dr. Korusiewicza, sędziego do spraw szczególnej wagi, który zarządził sekcję zwłok. Sekcję przeprowadzono we czwartek przy udziale profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego: Olbrychta, Wachholza, Ciechanowskiego, Tempki oraz asystenta prof. Tempki dr. Zbigniewa Godlewskiego i lekarza więziennego dr. Kaczyńskiego.

Termin pogrzebu nie jest jeszcze ustalony. Wiadomo jednak, że sędzia śledczy pozwolił rodzinie na pogrzeb wedle jej uznania. Wobec tego Parylewiczowa pochowana będzie zapewne w rodzinnym mieście, Nowym Sączu.

Śmierć Wandy Parylewiczowej powoduje umorzenie dochodzenia przeciwko niej, natomiast dochodzenia przeciwko jej wspólnikom, a przedewszystkim przeciw Fleischerowej z Tarnowa, prowadzone będą nadal.



## Kongres 51 języków

W Singapore odbył się niedawno kongres sekty adwentystów. Już na zwykłych kongresach europejskich mają tłumacze sporo pracy z przekładaniem umów wygłaszanych choćby w czterech językach — angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim. O wiele cięższe zadanie mieli przed sobą organizatorzy kongresu w Singapore, na który przybyli przedstawiciele sekty adwentystów z Dalekiego Wschodu, Indyj, Australii, Afryki. Pojęcie o kłopotach, jakie mieli tłumacze na kongresie, który można było nazwać śmiało wieżą Babel, daje fakt, iż referaty wygłaszane były w 51 językach i narzeczach.

## Rosjanie w Paryżu

Tajemniczy zgon Dymitra Nawaszyna zwrócił uwagę całej Europy na rosyjską emigrację, przebywającą w Paryżu. Okazuje się, że w stolicy Francji mieszka ponad 100.000 emigrantów rosyjskich, którzy posiadają swoje organizacje społeczne i polityczne, swoją własną prasę. Najbardziej popularne organizacje, to „Unia Braterska" oraz „Federacja byłych kombatantów Rosjan". Z pośród najwybitniejszych jednostek emigracji rosyjskiej wymienić należy wielkiego księcia Cyryla i jego syna Włodzimierza, Kiereńskiego, generała Fiedorowa, redaktora Miliukowa i byłego ambasadora Makłakowa. Emigracja rosyjska posiada dużą prasę, z której największe nakłady mają: Ukraińskie Słowo, Wiadomości, Cesarstwo Rosyjskie, Posterunek, Kurier Socjalistyczny, Młoda Ukraina, Nowa Rosja, Rosja ilustrowana, Odrodzenie i t. d. Kozacy osiedli na południu Francji, gdzie mają własne fermy, muzeum kozackie, a nawet szkołę jazdy konnej.

## Napad rabunkowy na mieszkanie kupca w Warszawie

**WARSZAWA (Pat). Ubiegłej nocy dokonano krwawego napadu na mieszkanie małżonków Choińskich, właścicieli sklepu kolonialnego na Woli.**

**Według zeznań Choińskiego przebieg wypadku był następujący.**

**Późnym wieczorem do mieszkania, znajdującego się przy sklepie ktoś zapukał, prosząc o sprzedanie jakichś produktów. Choiński wpuścił do wnętrza 2-ch zapóźnionych klijentów, którzy za zgodą Choińskiego zostali w mieszkaniu, by zjeść kolację.**

**Koło godz. 2 w nocy „goście" zerwali się od stołu i dobywszy rewolwerów zażądali pieniędzy. Gdy Choiński począł wzywać pomocy napastnicy strzelili do niego raniąc w głowę i ramiona. Na szczęście kula trafiając w głowę ześlizgnęła się po srebrnej blaszce wstawionej w czaszkę po trepanacji, jaką przechodził Choiński odniósłszy ranę w czasie wojny.**

**Na odgłos strzałów wbiegła z sąsiedniego pokoju żona Choińskiego. W tejże chwili bandyci zasypali ją strzałami. Choińska poniosła śmierć na miejscu.**

**Następnie zbrodniarze wpadli do kuchni gdzie spała służąca i chcąc pozbyć się świadka zbrodni zamordowali dziewczynę przeciąwszy jej krtań nożem. W chwili gospodarki bandytów zapukał do okna dostawca mleka. To bandytów spłoszyło. Nic nie zabrawszy zbiegli po dachach niskich sąsiednich domków.**

**Na miejsce zbrodni przybyła wkrótce policja i władze śledcze. Rannego Choińskiego przewieziono do szpitala. Zarządzony pościg za napastnikami nie dał dotąd wyniku.**

## Zgłoszenia dla polskich harcerek

O popularności polskich harcerek mogą świadczyć liczne zaproszenia nadsyłane przez zagraniczne organizacje skautek do Głównej Kwatery Harcerek.

Mimo, iż sezon międzynarodowych imprez skautowych rozpoczyna się dopiero w lecie, nadeszło już 5 zaproszeń: od szkockiej organizacji skautek — do wzięcia udziału w obozie narodowym w miejscowości Bair Castle, od skautek norweskich, które odbywają swój zlot w miejscowości Mandal, od federacji szwajcarskiej, zapraszającej na międzynarodowy obóz do miejscowości Buldogg, wreszcie od organizacji skautek w Stanach Zjednoczonych A. P., która obchodzi w tym roku 25-lecie swego istnienia, oraz od Czeszek, urządzających międzynarodowy obóz kształcenia starszyzny w Zlinie.

## Kry na Wiśle ruszyły



Zdjęcie przedstawia Wisłę pod Toruniem, po ruszeniu kry lodowej.

## Najazd kobiet na plebanię ukraińską

**Sąd Okręgowy w Stanisławowie, jako sąd II instancji, rozpatrywał sprawę 8 kobiet z Podhorek (pow. Kałusz) oskarżonych o najście w dn. 23 marca ub. r. na plebanię gr. kat. i gwałtowne wystąpienie przeciw nowomianowanemu proboszczowi, ks. Dudykiwiczowi. Kobiety zagroziły, iż nie pozwolą mu odebrać urzędowania od dotychczasowego administratora ks. Tereszczuka, a następnie porwały duchownego ukraińskiego i przemocą wyniosły go z terenu plebanii, zmuszając w konsekwencji do opuszczenia wioski.**

**W wyniku rozprawy zatwierdzono wyrok pierwszej instancji skazujący 8 prowodyrek tłumu na kary po trzy tygodnie bezwzględnego aresztu.**

## Łyżwiarska mistrzyni Polski



Tegoroczna mistrzyni Polski w jeździe figurowej na łyżwach — Szeiberłówna, podczas emocjonującej ewolucji.

**Ze świata kobiecego**

# Prace Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie

Od dłuższego już czasu głucho było na łamach prasy o życiu organizacyjnym Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie. Stan ten wywołała niechęć do autoreklamy przy równoczesnym procesie pogłębiania i usprawniania prac w poszczególnych Referatach Związku. Praca **w głąb**, a nie wszerz jest obecnie najbardziej aktualnym programem, a realizacja jego z natury rzeczy unika papierowych uzewnętrznień chociażby w najbardziej obiektywnych artykułach prasowych. Obecny przegląd programowy prac Związku ma na celu zorientowanie obywateli m. Wilna jak się przedstawia tempo prac tej organizacji, stworzonej po pamiętnych wypadkach majowych, dla konsolidowania zdrowej kobiecej opinii społeczno-politycznej i realizowania wskazań Wodza Narodu. Dziś po blisko 10 latach istnienia, zwycięsko przetrwawszy różne koniunkturalne momenty, na których załamały się inne ugrupowania polityczno-społeczne, organizacja ta dowiodła żywotności, swego ideowego zrębu. Związek nasz przeżył swój szczytowy moment popularności, łatwizny, liczebności i przestał być tą organizacją tylko od święta, ale stał się szarym warsztatem na codzień, który nie potrzebuje reklamować przedmiotów swojej produkcji, bo są one już artykułami codziennego użytku (Przedszkola, Żłobek, Jadłodajnia dla bezrobotnych, Bursy). Dzisiejsze szeregi członkiń ZPOK. to nie rekruci — ale zahartowane i wypróbowane pracownice, które nie zamykają się w poczuciu swej ważności w odosobnionych lożach dla wtajemniczonych, ale serdecznie wyciągają dłonie na przyjęcie młodszych sióstr (Koło Młodych), aby nie było luki między zachodzącym a wschodzącym pokoleniem i równocześnie okazują dużo dobrej woli w akcji konsolidacyjnej wobec pokrewnych organizacyj kobiecych. W krótkiej charakterystyce niesposób dokładnie opisać prac poszczególnych Referatów.

Najważniejszy z nich **Referat Wychowania Polityczno-Obywatelskiego** prowadzi pionierską pracę wśród rodziców dzieci licznych naszych Przedszkoli, porozrzucanych po peryferiach miasta, czuwa nad poziomem świetlic dla młodzieży, organizuje życie kulturalno-oświatowe wśród bezrobotnych Jadłodajni ZPOK., a układając progr. dyskusyjnych czwartków dla członkiń, obejmuje tym samym całokształt spraw, dotyczących wyrobienia polityczno-obywatelskiego całej grupy, podlegającej wpływom tego Referatu.

**Referat Opieki nad Matką i Dzieckiem** rozpościera opiekę prawie nad pół tysiącem dzieci w 6 Przedszkolach pod kierunkiem fachowych sił — wychowując, dożywiając i częściowo je odziewając. Prócz tego w Żłobku Dziennym opieka nad 50 niemowlętami umożliwia pracę zarobkową matkom od godz. 6 rano do 6 wiecz. W ten sposób — przez Referat Opieki nad Matką i Dzieckiem ZPOK. — realizuje się znaczna część programu opieki społecznej m. Wilna w formie bezpośrednich świadczeń, z ominięciem wszelkiego biurokratyzmu.

**Referat Spraw Kobiecych** prowadzi „Poradnię Życiową“, która udziela petentom ze sfer najbiedniejszych porad praktycznych w zakresie różnych potrzeb życiowych, jak też w sprawach wymagających pomocy prawnej, dentystycznej, lekarskiej itp. Do „Domu Matki“ — instytucji zorganizowanej przez Klinikę Położniczą wspólnie ze Związkiem — skierowuje Referat ciężarne na powien okres przed porodem i 6 tygodni po porodzie, prowadząc tam pracę wychowawczą nad przyszłymi matkami w zakresie potrzebnych im wiadomości. Równolegle do tej pracy społecznej Referat czuwa nad samokształceniem swych członkiń przez dobór odpowiedniej lektury i wygłaszanie referatów.

W niezmienionym składzie, z dawnym zapałem i oddaniem **Referat Opieki Zamkniętej nad Młodzieżą** prowadzi od szeregu lat trzy swoje placówki: Dom Wychowawczy dla Chłopców, Bursę Męską i Bursę Żeńską, w sumie opiekując się ilością 130 chłopców i dziewcząt.

Sprawy 4 Oddziałów Powiatowych: Nowo-Wilejki, Trok, Olkienik i Oran zostały przekazane specjalnemu **Referatowi Powiatowemu**, który nawiązał ścisłą łączność organizacyjną, wyrażającą się we wzmożonym wzajemnym zainteresowaniu Oddziału Grodzkiego i Oddziałów Powiatowych.

**Referat Dochodów Niestałych** — po wielu miesiącach z trudem zmontowany, zabiera się do realizacji swych gigantycznych planów finansowych: zakup teatru na Pohulance w dniu 6-go marca r. b., „kaziukowa“ sprzedaż wyrobów lnianych, loteria kwiatowa w palmową niedzielę i odczyt na temat nowych metod kosmetycznych przez znaną kosmetyczkę z Warszawy Julię Switalską.

**Referat Wytwórczości Gospodarczej** zatrudnia bezrobotne kobiety systemem chałupniczym, przez oddawanie im do szycia: worków, sienników, bielizny, fartuchów, płaszczy biurowych itp.

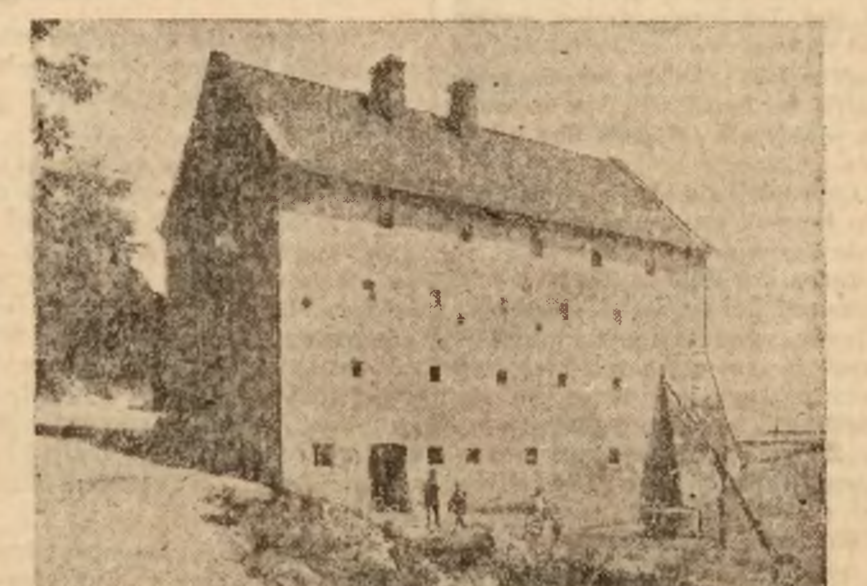
**Jadłodajnia dla bezrobotnych** jest instytucją samowystarczalną. Bezrobotnych korzystających z obiadów skierowuje Magistrat za opłatą 30 gr., inni płacą sami po 30 i 50 gr. Troskliwa i życzliwa atmosfera sprawia, że lokal Jadłodajni wypełniony jest stale publicznością od g. 9 rano do 8 wieczór, która przy dźwiękach radia szuka ciepła i godziwej rozrywki, grając w szachy, warcaby, domino i czytając dzienniki i książki z biblioteki Jadłodajni. Prócz tego codziennie wydaje Jadłodajnia zupełnie bezpłatnie około 20 obiadów dla najuboższej młodzieży szkolnej i petentów „Poradni Życiowej“.

Z prac zamierzonych, ale jeszcze nie uruchomionych — przewiduje się zorganizowanie Referatu Kultury i Piękna, którego celem będzie podniesienie kultury mieszkańców najuboższych dzielnic miasta i upiększanie centralnych dzielnic przez propagandę zdobnictwa kwiatowego okien i balkonów.

Również w stadium realizacji jest tworzenie się **Koła Młodych**, t. j. Sekcji Z. P. O. K., podlegającej temu samemu statutowi i regulaminowi, do której może należeć młodzież żeńska między 14—25 rokiem życia, z wyjątkiem uczenic szkół średnich i zawodowych.

Brak w obecnym roku zorganizowanego **Referatu Prasowego** przy Zrzeszeniu Grodzko-Powiatowym powoduje skupienie pracy w Referacie Zrzeszenia Wojewódzkiego i utrudnia stałe informowanie ogółu o działalności licznych placówek na terenie Wilna. Jednak obecnie czytelnicy znajdą w „Kurjerze Wil.“ pod rubryką „Z życia kobiecego“ periodyczne informacje o postępach i rozpiętości pracy Z. P. O. K.

## Sandomierz — centralny okręg przemysłowy Polski



Spichlerz zbożowy w Sandomierzu. Sandomierz został jak wiadomo przeznaczony na centrum nowego polskiego okręgu przemysłowego, który powstanie w środkowej części kraju — w realizacji uchwalonego planu inwestycyjnego.

## Kanonizacja błog. Andrzeja Boboli

CITTA DEL VATICANO (Pat) — W związku z zamierzoną kanonizacją błogosławionego Andrzeje Boboli, kongregacja obrzędów, mająca decydujący głos w tej sprawie, zbierze się w pełnym składzie w apartamentach papieża dnia 16 bm., aby w obecności Ojca św. powziąć ostateczne postanowienie. Prawdopodobnie ustalony będzie wówczas dokładny termin samej kanonizacji.

Błogosławiony Andrzej Bobola należał do zakonu oo. Jezuitów i pochodził ze znanej rodziny, której przodkowie mieszkali na Śląsku.

Jako Jezuita prowincji litewskiej, zajmował się duszpasterstwem na kresach wschodnich. Został zabity przez kozaków w roku 1652 w Janiej pod Pińskiem. Cześć religijna dla jego pamięci istniała w Polsce już oddawna.

Ciało Andrzeja Boboli, początkowo pochowane w klasztorze oo. Jezuitów w Połocku, po zabraniu tego klasztoru przez Rosję i po przekształceniu klasztoru na korpus kadetów zostało przewiezione do Białej Podlaskiej, a następnie przez bolszewików było wywiezione do Moskwy. Po wojnie 1920 r. zwłoki zostały sprowadzone do Rzymu i obecnie są umieszczone w specjalnym ołtarzu kościoła Al Gezu, gdzie znajdują się również groby św. Ignacego Lojoli, św. Franciszka Ksawerego i innych świętych, należących do zakonu Jezuitów.

Należy przypuszczać, iż sam akt kanonizacji odbędzie się w formie uproszczonej bez wielkich ceremonij, które zazwyczaj aktowi temu towarzyszą.

Prasa rzymska informuje, iż w związku z zebraniem się kongregacji obrzędów przybędzie do Rzymu prymas Polski kard. Hlond.

W związku z zamierzoną kanonizacją Andrzeja Boboli należy zaznaczyć, iż prowadzone są tu starania o kanonizację królowej Jadwigi i kardynała Hozjusza.



## Wystawa wileńskiego przemysłu ludowego w Warszawie

Zarząd Okręgu Warszawskiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich przystąpił do organizacji ruchomej wystawy przemysłu ludowego z Wileńszczyzny na terenie Warszawy, a następnie miast powiatowych województwa warszawskiego.

Eksponaty na wystawę, które już zaczęły nadchodzić z terenu przedstawiają się nad wyraz interesująco.

Na specjalną uwagę zasługują hafty wileńskie, nadzwyczaj oryginalne wyroby koszykowe i galanteria. Eksponaty można już oglądać codziennie w lokalu Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, Warszawa ul. Marszałkowska 153 m. 1 od godz. 12 — 14. Wstęp bezpłatny.

## Beztroska sportsmenka



Młoda ekscentryczna Kalifornijka, podczas jazdy na nartach wodnych za samochodem, na ulicach zalanego wskutek powodzi miasta Venice w Kalifornii. —

## Zgon pokaleczonego przez pociąg

W dniu 4 bm. do Mołodeczna przywieziono Konstantego Karbowskiego, lat 20, bez stałego miejsca zamieszkania, z obciętą lewą nogą powyżej kolana. Karbowski w tymże dniu zmarł w szpitalu w Mołodecznie. Ustalono, że Karbowski w nocy z 3 na 4 bm. został przejechany przez pociąg towarowy w Sołach.

# O rozwój turystyki nad Naroczem

Zwiększające się stale zainteresowanie jeziorem Narocz oraz rozwijająca się nad nim turystyka skłoniły Radę Powiatową w Postawach do powołania specjalnej Komisji Letniskowo-Turystycznej. Faktem bowiem niewątpliwym jest, że Narocz — największe jezioro w Polsce — stanowi swojego rodzaju egzotyczną miejscowość i wśród wielu turystów budzi szczery podziw.

Komisja Powiatowa Letniskowo-Turystyczna na odbytym pod przewodnictwem starosty powiatowego posiedzeniu w dniu 3 bm. zastanawiała się nad aktualnymi sprawami, związanymi z rozwojem turystyki nadnaroczańskiej. W szczególności ustalono potrzebę wydania barwnego plakatu propagandowego oraz broszury informacyjnej. Ponadto przedmiotem obrad komisji były sprawy mieszkaniowe, bezpieczeństwa, aprowizacyjne i komunikacyjne. Należy dodać, iż komisja postanowiła prowadzić swe prace w porozumieniu z organizacjami i instytucjami działającymi już nad Naroczem, a przed wszystkim z Wileńskim Związkiem Propagandy Turystyki.

Konkretny sposób ujmowania poszczególnych spraw i ogólny poziom obrad Komisji wskazują, że powiat postawski, coraz częściej nazywany potocznie „naroczańskim“, bardzo poważnie odnosi się do tej aktualnej kwestii, jaką jest obecnie turystyka nad Naroczem.

# Budowa szkół im. Marszałka Piłsudskiego w pow. brasławskim

W ciągu ostatniego tygodnia zarządy gminne powiatu brasławskiego szczególną uwagę zwróciły na zwózkę budulca na szkoły im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ze sprawozdań wynika, że już 80 proc. budulca zwieziono.

Poszczególni przedsiębiorcy budowlani przystąpili już do sortowania i tarcia materiału. Kierownictwo robót przystępuje do przetargów na budowę pieców i kominów. Większe trudności na terenie powiatu brasławskiego były z dostarczeniem suchych desek stolarskich na ramy i drzwi, jednak na skutek starań Urzędu Wojewódzkiego otrzymano dostateczną ilość tych desek, wobec czego prace z początkiem wiosny będą się odbywały normalnie.

## Rocznica zgonu ś. p. biskupa Bandurskiego w N.-Wilejce

Dnia 6 bm. o godz. 9 rano zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w N. Wilejce w związku z przypadającą 5 rocznicą śmierci niestrudzonego bojownika o Niepodległość ś. p. ks. biskupa Wł. Bandurskiego. W uroczystości weźmie udział całe społeczeństwa N. Wilejki, wojsko i organizacje. Tegoż dnia o godz. 16 w sali Ogniska KPW N. Wilejka odbędzie się uroczysta akademia żałobna. Na program złożą się: przemówienie prof. Kwiatkowskiego, deklamacje dzieci z ochronki im. ks. bisk. Bandurskiego i orkiestra wojskowa.

## Nowo-Wilejka

**— 4 bm. w świetlicy KPW odbyła się „Żywa gazetka“.** Program „Żywej gazetki nad Wilenką“ składał się z 2 części. W pierwszej części p. Rńca, referent K. O. Okręgu KPW Wilno, wygłosił odczyt o deklaracji płk. Koca, następnie p. Kühn „O powstaniu Wilna“. P. Szewczukówna odczytała „Strzępy meldunków“ Sławoj-Składkowskiego, a p. Zebryk, referent K. O. Ogniska KPW Nowa-Wilejka, odczytał kronikę życia codziennego Nowej Wilejki, aktualne ogłoszenia i kalendarzyk historyczny marcowy. W drugiej części programu odegrana została komedia w 1 akcie p. t. „Kalosze“, reżyserowana przez kierownika zespołu dramatycznego p. Mirosława Świeściaka.

## Święciany

**— Cena lnu.** Ostatnio na rynku w Święcianach za 1 kg. lnu trzepanego płacono 1 zł.

**— Wypadek zachorowania na tyfus** zanotowano we wsi Żałoby, gm. święciańskiej.

**— Zadrzewienie dróg.** W jesieni roku ub. w pow. święciańskim zadrzewiono lipami i jesionami po obu stronach 36 klm. dróg oraz zaopatrzono drzewka przydrożne w tabliczki po 10 sztuk na 1 klm. z napisem: „Szanuj drzewko drożne“ na przestrzeni 22 klm.

**— Personalne.** Opuszczone w listopadzie r. ub. stanowisko agronoma powiatowego w Święcianach przez p. inż. M. Kuryłło objął p. inż. Gorazdowski.

**— W związku z notatką „Święciany muszą mieć zieloną skrzynkę pocztową“** (K. Wil. nr. 25 z dn. 26. I. rb.) wyjaśniamy, że wskutek roztargnienia naszego informatora, niefortunny list został wrzucony do skrzynki ambulansu pocztowego Nr. 492 Nowo-Święciany — Kobylnik, a nie do skrzynki, umieszczonej koło urzędu pocztowo - telekomunikacyjnego w Święcianach. Dopłata w wysokości 20 gr. była pobrana należycie. (Ter.).

## Nieśwież

**— Na posiedzeniu Pow. Zarządu Zw. Strzeleckiego w Nieświeżu** w dniu 2 marca, odbytego pod przewodnictwem p. prezesa Winczewskiego, starosty nieświeskiego uchwalono budżet na rok 1937 zamykający się po stronie dochodów i wydatków sumą zł. 4515 gr. 50.

Poza tym poruszono szereg spraw dotyczących oświaty, W. F. i wyszkolenia wojskowego, oraz zatwierdzono poszczególne budżety Oddziałów Z. S. pow. nieświeskiego.

Na tymże posiedzeniu postanowiono zaprosić instruktorkę P. K. ob. Gładkowską, któraby wprowadziła na właściwe tory i ożywiła pracę w oddziałach żeńskich Z. S.

**— Na Walnym Zebr. członków Pow. Oddziału Zw. Prac. Sam. Terytorialnego** w Nieświeżu, wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes — B. Antczak, inspektor Sam. Gm., członkowie: pp. Wojtowicz Józef, Kamyszewski, Liszukiewicz, Niewiarowski.

**— 3 marca rb. Teatr Objazdowy z Wilna** wystąpił w Nieświeżu z gościnnym występem znakomitej artystki Nuny Młodziejewskiej-Szczurkiewiczowej z przedstawieniem dwóch sztuk, popołudniu dla młodzieży szkolnej komedia Józefa Korzeniowskiego „Panna mężatka“, a wieczorem sztuka W. Somerest-Maughama p. t. „Święty płomień“.

Frekwencja duża. Gra artystów dobra.

Ze względu na wielkie zainteresowanie obecnych i zajmowane różne stanowiska wobec faktu „morderstwa“, spodziewamy się iż ZPOK zainicjuje wieczór dyskusyjny na ten temat.

**— Z życia „Młodej Wsi“.** 14 marca rb. w Łani odbędzie się Zjazd Sąsiedzki Kół „Młodej Wsi“ z terenu gminy Łań, na którym zostaną omówione potrzeby organizacji.

## Szczuczyn

**— Walne Zebranie członków Zw. Pracowników Samorządu Terytorialnego.** — W ub. niedzielę w sali posiedzeń Zarządu Gminy w Szczuczynie odbyło się Walne Zebranie Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P.

W skład Związku Samorządu Terytorialnego wchodzą pracownicy gminni i pracownicy Wydziału Powiatowego. Na zebranie przybyło 42 członków z całego powiatu. Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele przystąpiono do obrad.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością: p. starosta Kowalski, delegat Zw. Młodej Wsi inż. Koźliński, delegat Zw. Naucz. Polskiego p. Tyll, delegat Zw. Pracowników Dróg Kołowych p. Ihnatowicz, oraz delegat S. U. S. p. Wierzbicki.

Po zagajeniu zjazdu przez p. Terendę na przewodniczącego wybrano inspektora sam. gminnego p. Pierzchalskiego. P. starosta Kowalski w przemówieniu swoim wskazał na możliwości pracy społecznej na terenie gminy i gromady oraz rolę pracownika samorządowego oraz życzył zebranym pomyślnych obrad.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego pp. Terenda i Abrożej wygłosili referaty na temat „Rola organizacji w życiu społecznym i samorządowym“.

Po udzieleniu zarządowi absolutorium, przyjęto do wiadomości plan pracy na rok przyszły, oraz uchwalono budżet.

W przedłożonym planie pracy uwzględniono ściślejszą współpracę ze Zw. Nauczycielstwa Polsk. i nasilenie pracy kulturalno-oświatowej na terenie gromad. Plan pracy przewidział również umożliwienie jaknajwiększej ilości członkom wysłuchania kursu samorządowego w Instytucie Komunalnym w Warszawie.

W wolnych wnioskach omówiono konieczność zorganizowania Kasy Samopomocy koleżeńskiej i poruczono nowemu zarządowi opracować plan organizacji przyszłej Kasy. W końcu odbyły się wybory nowych władz Koła.

## Kolacja na dworcu w Warszawie

„I. K. C.“ z hałasem krzyczy, że na przyszły rok masa Holendrów zwali się do Polski nartować. „Gazeta Polska“ woła o wybudowanie piętnastu hoteli — schronisk obliczonych na turystów zagranicznych skromnym sumptem trzech milionów złotych. Już ludziska cieszą się z góry ile to forsy zwali się do Polski od zagranicznych entuzjastów. Pod tym kątem widzenia niech łaskawy Czytelnik oceni taki kwiatek:

Siedzę w bufecie I kl. w Warszawie. Każę podać sobie dwa jajka w skorupkach. Otrzymuję ohydnie brudne, jak to jajka mogą czasem przyjść na świat. Kelner powiada, że takie już są jajka w Warszawie. Biorę bułki: czerstwe jak nieszczęście. Okazuje się, że to dlatego, że już jest wieczór. Ale szczytem wszystkiego jest talerzyk, aż lepki od brudu. Każę sobie podać inny, który przykrywam papierową serwetką. Za taką apetyczną kolację: 2 jajka, dwie czerstwe bułki, dwa masła i szklanka kawy z zamiszanymi skrawkami kożuszków, które oblepiają szklankę, każą mi zapłacić 1 zł. 70 gr.

Zapewne jest to drobiazg, nie jestem turystą zagranicznym. Ale doprawdy podobna kolacja może na wstępie obrzydzić turyście Polskę, zaraz na wstępie.

Musi ktoś w te drobiazgi wejrzeć — choćby Związek Propagandy Turystyki, zapewne głos skromnego dziennikarza wileńskiego nikogo nie dojdzie. Ale może ten głos nie turysty zagranicznego wpadnie w oko jakiemuś koledze, z którejś gazet warszawskich: wepchnijcie szpilkę gdzie należy. Jeśli nie wierzycie, pójdźcie sprawdzić sami: gotów jestem służyć kredytem. **Ost.**

## Najmłodsza księżnicza szwedzka




Piękna i charakterystyczna twarzyczka najmłodszej z księżniczek szwedzkiego domu panującego, a mianowicie ks Birgitty, córki szwedzkiego następcy tronu ks. Gustawa Adolfa i ks. Sybilii.

## PROGRAM 1-go Kursu Medycyny Społecznej

zorganizowanego przez Wydział Lekarski Uniwersytetu S. B. w Wilnie i Departament Ubezpieczeń Społecznych Min. wa. Opieki Społecznej.

Wykłady odbywać się będą w Sali Towarzystwa Lekarskiego, ul. Zamkowa 24.

**ŚRODA, 10 MARCA OD GODZ. 18.**

1) **Dziekan Wydziału Lek. — Prof. dr. S. Hiller** — Zagajenie.

2) **Dyr. Depart. Min. Op. Sp. — dr. T. Dybowski** — Słowo wstępne.

3) **Prof. dr. K. Michejda** — Podstawy ideologiczne medycyny społecznej (1 godz.)

4) **Dyr. Ub. Sp. A. Galiński** — Organizacja ubezpieczeń społecznych (1 godz.)

**CZWARTEK, 11 MARCA O GODZ. 17.**

1) **Mag. St. Bałecki** — Struktura ubezpieczeń społecznych i podstawowe wiadomości z zakresu stanu ubezpieczeń w Polsce i innych państwach (4 godz.).

**PIĄTEK, 12 MARCA OD GODZ. 17.**

1) **Naczelny Lekarz Ub. Sp. dr. B. Szniolis** — Zakres i środki działania w lecznictwie ubezpieczeniowym (4 godz.).

**SOBOTA, 13 MARCA OD GODZ. 18.**

1) **Dyr. Min. Op. Społ. dr. Babecki** — Systemy organizacji pomocy leczniczej i dane statystyczne ilustrujące działalność leczniczą w ubezpieczeniu chorobowym (3 godz.).

**PONIEDZIAŁEK, 15 MARCA OD GODZ. 17.**

1) **Dr. J. Bohuszewicz** — Orzecznictwo w ubezpieczeniu chorobowym (2 godz.).

2) **Dr. S. Rudziński** — Orzecznictwo w ubezpieczeniach emerytalnych (2 g.).

**WTOREK, 16 MARCA OD GODZ. 17.**

1) **Prof. dr. Zembrzuski** — Orzecznictwo w ubezpieczeniu wypadkowym (2 godz.).

2) **Prof. dr. S. Schilling-Siengalewicz** — Ogólne podstawy orzecznictwa lekarskiego (2 godz.).

**ŚRODA, 17 MARCA OD GODZ. 18.**

**Dr. Bortkiewicz - Rodziewiczowa** — a) Lekarz higienista i klinicysta na terenie zakładów pracy (1 godz.).

b) Organizacja pracy zawodowej z punktu widzenia higieny pracy (2 godz.).

**CZWARTEK, 18 MARCA OD GODZ. 17.**

1) **Dr. Bortkiewicz - Rodziewiczowa** — Ustawodawstwo sanitarne w dziedzinie higieny pracy (1 godz.).

2) **Prof. dr. K. Pelczar** — Pojęcie chorób zawodowych (2 godz.).

3) **Prof. dr. T. Pawlas** — Choroby zawodowe skóry (1 godz.).

**PIĄTEK, 19 MARCA OD GODZ. 17.**

1) **Doc. dr. J. Hurynowicz** — Higiena pracy umysłowej (2 godz.).

2) **Prof. dr. M. Rose** — Znaczenie społeczne opieki nad psychicznie chorymi (2 godz.)

**SOBOTA, 20 MARCA OD GODZ. 17.**

1) **Major lek. dr. Ryll - Nardzewski** — Znaczenie społeczne chorób wenerycznych (2 godz.).

2) **Prof. dr. Wł. Jakowicki** — Opieka nad matką (1 godz.).

**PONIEDZIAŁEK 22 MARCA O GODZ. 17.**

1) **Dr. Wł. Prażmowski** — Epidemia chorób zakaźnych ze stanowiska społecznego (2 godz.).

2) **Prof. dr. K. Pelczar** — Ogólne podstawy epidemologii (1 godz.).

3) **Prof. dr. M. Reicher** — Higiena rasy (2 godz.).

**WTOREK, 23 MARCA OD GODZ. 17.**

1) **Doc. dr. W. Świda** — Odpowiedzialność karna i cywilna lekarza (2 godz.).

2) **Nacz. Wydz. Zdrowia dr. H. Rudziński** — Organizacja zwalczania chorób społecznych (2 godz.).

**ŚRODA, 24 MARCA OD GODZ. 18.**

1) **Dr. S. Brokowski** — Postulaty higieny szkolnej (2 godz.).

**CZWARTEK, 25 MARCA OD GODZ. 18.**

1) **Dyr. S. Sasorski** — Problemy personalno - lekarskie w ubezpieczeniu społecznym i rola lekarza w ubezpieczeniu społecznym (3 godz.).

Kierownikiem Kursu jest Prof. Dr. S. Schilling - Siengalewicz.

# Wilno przygotowuje się do robót publicznych

Fundusz Pracy czyni obecnie przygotowania do rozpoczęcia sezonu robót wiosennych, mających na celu zatrudnienie jaknajwiększej ilości bezrobotnych. Niestety, koniunktura dla Wilna, jak dotychczas, nie jest korzystna. Nic nie wskazuje na to, że Wilno otrzyma jakieś większe kredyty inwestycyjne. W tym jednak kierunku prowadzone są starania przez miarodajne czynniki lokalne. Zainteresowane władze liczą się z tym, że Wileńszczyźnie przyznany jednak zostanie już jakiś poważniejszy kredyt.

Zarząd miasta zamierza starać się o przyznanie Wilnu z Funduszu Pracy dodatkowo 300,000 złotych w formie długoterminowej pożyczki.

# O projekcie kanalizacyjnym Wielkiego Wilna

W ub. wtorek wygłosił kierownik sekcji technicznej zarządu miasta p. inż. Henryk Jensz w Sali Techników bardzo interesujący odczyt o uchwalonym już przez Radę Miejską w dniu 14 stycznia b. r. a obecnie złożonym w urzędzie woj. projekcie kanalizacyjnym Wielkiego Wilna. Na wstępie prelegent dał krótki szkic historyczny w pracach kanalizacyjnych, jakie dotychczas na terenie Wilna już zostały wykonane. Jak z tego szkicu wynika, posiadają niektóre kompleksy zabudowań i dzielnic Wilna kanalizację już od 400 lat. W nowoczesnym jednak pojęciu zaczęto budować wodociągi i kanalizację dopiero do 1876 roku, przy czym prace te były przeprowadzane oddzielnie w różnych dzielnicach miasta bez powiązania ich w planowo opracowany system. Taki szczegółowy projekt, obejmujący całą sieć kanalizacyjną opracowany został dopiero w roku 1912 i był następnie stopniowo realizowany. Obejmował on jednak tylko obszar 1800 hektarów najgęściej zaludnionej części miasta i został już w całości wykonany, a w niektórych częściach sieć tego projektu została nawet przedłużona. W związku z tym opracowany został obecnie przez prelegenta **nowy projekt sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, obejmujący już obszar 5.380 hektarów, czyli prawie cały obszar Wielkiego Wilna** wraz z najgęściej zaludnionymi przedmieściami. **Realizacja tego projektu ma być dokonana w okresie 50 lat, a koszta obliczone zostały na 20 milionów zł.** Na pokrycie tych kosztów, oprócz wpływów z opłat za wodę i kanalizację, przewidziane są w pierwszych 20 latach pożyczki co roku po pół miliona zł. Po 20 latach pożyczki już nie będą potrzebne i nawet stopniowo będzie można zacząć je zwracać. Na podstawie kilku tablic z wykresami wydatków i wpływów prelegent udowodnił, że jednak dla miasta realizacja tego projektu się opłaci. Nie ulega też wątpliwości, że zostanie on przez władze nadzorcze zatwierdzony. (Lb.).

## Kino „HELIOS“

Jutro odbędzie się w „Heliosie“ pierwsza premiera w Polsce filmu z udziałem mistrza Paderewskiego p. t. „Sonata Księżycowa“.

Celem złożenia hołdu wielkiemu patriocie uprasza się Sz. Publiczność o wpisywanie się do specjalnej księgi, która będzie wyłożona w kinie, a następnie przesłana do Ignacego Paderewskiego. (nds.).

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 5 marca 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Żyto | I stand. 696 g/l | 24.50 | 25.— |
| „ | II „ 670 „ | 24.— | 24.50 |
| Pszenica | I „ 730 „ | 30.— | 31.— |
| „ | II „ 710 „ | 28.50 | 29 50 |
| Jęczmień | I „ 678/673 „ (kasz.) | 24.— | 24.50 |
| „ | II „ 649 „ „ | 23.— | 23.50 |
| „ | III „ 620.5 „ (past.) | 22.— | 22.50 |
| Owies | I „ 468 „ | 23 50 | 24 — |
| „ | II „ 445 „ | 21 75 | 22 50 |
| Gryka | „ 610 „ | 31.— | 32.— |
| Mąka pszen. gat. | I 0—20% wyc. | 49.50 | 50 50 |
| „ „ „ | I-A 0—45% | 46.50 | 47.50 |
| „ „ „ | I-B 0—55% | 45 25 | 46.— |
| „ „ „ | I-C 0—60% | 43 50 | 44.— |
| „ „ „ | II-E 55—60% | 38 75 | 39 75 |
| „ „ „ | II F 55—65% | 36.— | 37.— |
| „ „ „ | II-G 60—65% | 33 75 | 34.25 |
| „ żytnia gat | I do 50% | 36.25 | 36.75 |
| „ „ „ | I do 65% | 34.— | 34 50 |
| „ „ razowa | do 95% | 27.— | 27 50 |
| Otręby pszenne miałkie przem. | stand. | 17.50 | 18. — |
| „ żytnie przem stand. | | 16 75 | 17 25 |
| Peluszka | | 21.— | 22.— |
| Wyka | | 21.— | 22 — |
| Łubin niebieski | | 16 — | 16.50 |
| Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z. | | 51.50 | 52.50 |
| Len trzep. stand. Wołożyn | b. I sk. 216.50 | 1700.— | 1740.— |
| Len trzepany stand. Horodziej | b. I sk. 216.50 | 1820.— | 1860.— |
| Len trzepany stand. Miory | b. SPK | 1540.— | 1580.— |
| Len trzepany stand. Traby | b. I sk. 216.50 | — | — |
| Len czesany Horodziej b. I | sk. 303.10 | 2010.— | 2050.— |
| Kądziel Horodziejska b. I | sk. 216.50 | 1560.— | 1600.— |
| Targaniec mocz. asort. 70/30 | | 960.— | 1000.— |

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach pow. 200 klm.

# KRONIKA

**MARZEC 6 Sobota**

Dziś Wiktora i Wiktoryna
Jutro Tomasza z Akwinu

Wschód słońca — g 5 m. 58
Zachód słońca — g. 5 m. 03

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B w Wilnie z dnia 5.III.-1937 roku**

Ciśnienie — 763
Temp. średn. —7
Temp. najw. —5
Temp. najn. —9
Opad — 3,0
Wiatr — połudn. wsch.
Tendencja barom. — spadek
Uwagi: — pochmurno, śnieg.

**— Przepowiednia pogody wg. PIM. do wieczora dn. 6 marca br.:**

Na ogół chmurno i miejscami drobne opady. Rano mglisto.

Temperatura bez większych zmian.

Słabnące wiatry z południo-wschodu.

### WILEŃSKA

**DYŻURY APTEK:**

— Dziś w nocy dyżurują apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23): 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 5) Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).



**PRZYBYLI DO WILNA:**

— **Do hotelu „Georges'a“:** Chrzanowska Zofia z Warszawy; Kondratowicz Ada ziemianka z Horodna; Deloff Kamigiuss Leszek z Warszawy; Kozłowski Zygmunt z Warszawy; inż. Jurkiewicz Konstanty z Knurowa, Kijakowski Bohdan ziemianin z maj. Kijaków, Boryta Stanisław z Warszawy; starosta Mikiaszewski Tadeusz z Warszawy; Watman Tadeusz z Warszawy Kucewicz Wandalin z Warszawy; Frycówna Karolina z Nowogródka; Horowitz Herman z Warszawy; Gatfinkiel Henryk z Warszawy; inż. Eggert Aleksander z Katowic; Struszczak Władysław z Bydgoszczy; Graubard Paweł z Warszawy, Eynarowiczowa Wanda z maj. Oborek.



### OSOBISTE

— **W stanie zdrowia p. Heleny Romer Ochenkowskiej** nastąpiła znaczna poprawa. Rekonwalescentka składa wszystkim, którzy wykazywali troskę o jej zdrowie, serdeczne wyrazy podziękowania.

### AKADEMICKA

— **A. Z. M. R. P. przypomina,** że dziś, to jest 6 marca o godz. 17 w lokalu własnym, przy ul. Wielkiej 17—4-a odbędzie się zebranie sekcji sportowo-żeglarskiej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

### SPRAWY SZKOLNE

— **Przedstawienie uczniowskie.** Dn. 6 i 7 marca b. r. odbędzie się przedstawienie p. t. „DOŻYWOCIE“ Al. hr. Fredry (w reżyserii p. Ścibora) w wykonaniu członków Koła Mł. P. C. K. przy Gimn. im. Ad. Mickiewicza i J. Słowackiego w Wilnie. Początek o godz. 17.20. — Sala Gimn. im. A. Mickiewicza (ul. Dominikańska 3)

### ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Akad. Sodalicje Mariańskie** powiadamiają swych członków, że w niedzielę dn. 7 lutego br. odbędzie się wspólna msza św. w kaplicy S. S. Urszulanek (Skopówka), poczem kulig do Czarnego Boru.

Zbiórka przed biblioteką Wróblewskich (róg Arsenalskiej i Zygmuntowskiej) o godz. 10,15.

### RÓŻNE

— **Wilnianie poznajcie Wilno.** W najbliższą niedzielę 7 bm. zwiedzanie „Wystawy Młodej Grafiki“. Wycieczkę poprowadzi przewodnik Zw. Propagandy Turystycznej. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godz. 12.

— **Wieczór absolwentów szkół handlowych.** 6 bm. o godz. 19 min. 30 w lokalu Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Wileńskiej 10 odbędzie się wspólny wieczór świetlicowy Stowarzyszeń Absolwenckich Średnich Szkół Handlowych w Wilnie. Wstęp mają absolwentki Szkoły Handlowej im. E. Dmochowskiej i absolwenci Średniej Szkoły Handlowej Męskiej.

### NADESŁANE.

Na usilne prośby przedstawicieli świata muzycznego i artystycznego mistrz Paderewski zgodził się wystąpić po raz piewszy w filmie, który będzie wiekopomnym dokumentem jego geniuszu.

Filmem tym jest „SONATA KSIĘŻYCOWA“, która poza piękną ilustracją muzyczną posiada bogatą treść, obfitującą w dramatyczne momenty. Jest to czarowna opowieść o miłości dwojga serc, zrodzonej pod wpływem czarodziejskiej muzyki.

Mistrz Paderewski jest główną postacią filmu i prawdziwą rewelacją jest fakt, że występuje on nie tylko jako koncertant. lecz również w roli aktora.

Jako niezrównany mistrz tonów Paderewski wykonuje utwory Szopena, Liszta, „Sonatę Księżycową“ Beethovena i wreszcie swój popularny „Menuet“.

W pozostałych rolach występują znani artyści film. Charles Farrel i Barbara Green.

Zaszczyt wyświetlania po raz pierwszy w Polsce tego jedynego filmu wielkiego mistrza przypadł w udziale kinoteatrowi „HELIOS“ w Wilnie.

Pierwsza premiera odbędzie się w niedzielę, dn. 7 marca.

### BARANOWICKA

— **Zebranie członków LOPP.** W lokalu szkoły powszechnej im. Marii Konopnickiej odbyło się zebranie członków LOPP tutejszego oddziału pod przewodnictwem kpt. Szmidta. Po krótkim zagajeniu zebrania przez burmistrza inż. Wolnika przewodniczący odczytał pismo zarządu głównego LOPP, jako deklarację o przystąpieniu wszystkich członków L. O. P. P. do Obozy Zjedn. Narod.

Następnie po odczytaniu sprawozdań z działalności zarządu, ułożono plan pracy na 1937 r. i dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli: p. Pazniewska i p. Czyżewski Antoni.

Po zakończeniu zebrania, wszystkim uczestnikom kursu III stopnia OPLG uroczyście wręczono dyplomy.

— **Walne zebranie członków Zw. Legionistów Polskich.** 6 marca br. o g. 18.45 odbędzie się w budynku Starostwa Powiatowego Walne Zebranie członków Związku Legionistów Polskich Oddziału w Baranowiczach.

W wypadku niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie z powodu braku quorum, zebranie w drugim terminie odbędzie się o godz. 19.

— **Otwarcie kursu pszczelarskiego dla uczącej się młodzieży.** W sobotę 6 marca przy Gimnazjum Państw. im. Tadeusza Rejtana zostanie otwarty kurs pszczelarski dla uczącej się młodzieży, który będzie trwał przez 4—5 dni. Zapisy na kurs będą ograniczone.

— **Wycieczka Szkoły Handlowej P. M. S. do Niemna.** W tych dniach uczniowie Szkoły Handlowej PMS urządzili wycieczkę do Niemna, gdzie zwiedzili hutę szklaną.

# Jeszcze w sprawie ulgowych „biletów“

Nawiązując do wczorajszej notatki p. t. „Skandal z ulgowymi przejazdami na Kaziuka“, dochodzą nas narzekania także i z Nowogródczyzny.

Oto na dworcu kolejki wąskotorowej w Nowogródku wywieszone zostało duże ogłoszenie, w którym Zw. Prop. Turyst. odznajmia wyraźnie, że od dnia 22 lutego do 7 marca udzielane są zniżki na przejazd do Wilna w wysokości — 50 proc. (!). Tymczasem w Wilnie trzeba chodzić od Annasza do Kajfasza dla ostemplowywania i dopłacania do tego „ulgowego“ biletu jeszcze 3 zł.

Mało tego, znane są wypadki, że mimo zgłoszenia zamówień na bilety i wyprzedania tychże podróżni nie znajdą w pociągu dla siebie miejsca, jak właśnie było z pociągiem popularnym w maju ub. roku., kiedy to podróżni musieli siedzieć na swoich walizkach i węzełkach, stłoczeni jak przysłowiowe śledzie w małych wagonikach. Podróż zaś powrotna trwała o całe dwie godziny dłużej, bo lokomotywa nie mogła wciągnąć na górkę pociągu, co zresztą było do przewidzenia, lecz najwyraźniej zbagatelizowane. Także i wczoraj, pociąg kolejki wąskotorowej przyjechał do Nowojelni z półgodzinnym opóźnieniem.

Na domiar tego, brakło i tych „ulgowych“ biletów. W ogóle, organizacja pociągów popularnych pozostawia wiele do życzenia i coraz mniej zachęca do podróżowania.

# TEATR I MUZYKA

**TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.**

— Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem o godz. 8,15 grana będzie sztuka E. O'Neilla „Anna Christie“.

— **Teatr Objazdowy** — dziś w sobotę wystąpi w m. Słonimie, gdzie da dwa przedstawienia dla wojska: po południu komedia Józefa Korzeniowskiego „Panna mężatka“, wieczorem sztuka W. Somerset-Maughama „Święty płomień“.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“**

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś amerykańskie widowisko operetkowe „Rose Marie“, w którym J. Kulczycka święci triumfy.

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni“. Ceny zniżone.** Jutro o godz. 4 p. p. wystąpi Janina Kulczycka w operetce „Rose Marie“.

— **Jutrzejszy koncert Katarzyny Jarboro w „Lutni“.** Jutrzejszy koncert murzyńskiej śpiewaczki Katarzyny Jarboro, należy do najwartościowszych wieczorów bieżącego sezonu koncertowego.

— **Premiera bajki dla dzieci w „Lutni“.** Jutro o godz. 12.15 w poł. po raz pierwszy grana będzie bajka według Andersena „Księżniczka na grochu“.

**TEATR „NOWOŚCI“.**

— Dziś, sobota 6 marca przedostatni dzień programu regionalnego p. t. „Wesoły Kaziuk“.

Początek o godz. 6,30 i 9,15.

## Antysemickie napisy na parkanach w Nowej-Wilejce

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy wymalowali przy pomocy szablonów na ścianach i parkanach w Nowej Wilejce antysemickie napisy: „Nie kupować u żydów“ i „Śmierć żydom“.

Żydowscy mieszkańcy Nowej Wilejki interweniowali u władz. Napisy zostały zniszczone.

Policja poszukuje sprawców. (c).

## Zaginięcie 10-letniego chłopca

Anna Mościbrodzka zamieszkała przy ul. Sofianej 7, zameldowała policji o zaginięciu jej 10-letniego syna Ryszarda.

Chłopiec wyszedł z domu 2 bm. i dotychczas nie powrócił. (c).

## KINA I FILMY

**„PŁOMIENNE SERCA“**

**(kino „Pan“)**

Nno — można wydobyć z siebie westchnienie ulgi po wyjściu z kina — nareszcie film polski, o którym da się to i owo powiedzieć.

Film jest propagandą armii, przyznać to trzeba odrazu — udaną. Uniknięto szczęśliwie typowych dla naszych filmów scen z jąkajłami, zapomniano o policmajstrach i naiwnych nieporozumieniach, mających wywoływać wesołość (jeszcze tylko warto by było wyeliminować „dworek, tonący w zieleni“!).

Życie w koszarach, życie podchorążaków, pełne akcentów męskości i niefałszowanej rzeczywistości. Humor prosty, ale wartościowy.

Do sukcesów naszej filmii należy zaliczyć scenę śmierci kapitana, rozwiązaną nadzwyczaj kinowo: wzrusza swoim prostym, pozbawionym bufonady, patosem.

Reżyser dał sobie radę z manewrami, z ćwiczeniami żołnierskimi, pokazał umiejętność w operowaniu większymi ilościami aktorów.

O prawie wszystkich aktorach można się wyrazić w superlatywach, jednak na szczególne podkreślenie zasługuje gra debiutanta (?) **Tadeusza Białoszczyńskiego.** Dobrze się spisali: Barszczewska, Cybulski, Mieczysław Węgrzyn.

Jedynie zakończenie filmu szwankowało: dłużyzny i nieco nieprawdziwa ckliwość.

Kinu „PAN“ należy się wdzięczność, iż sprowadził ten film w okresie „Kaziuka“, co pozwoli oglądnąć go szerszym zastępom publiczności, która zobaczy w nim m. in. i Wilno (Ostrą Bramę).

## Rekrutacja robotników rolnych do Łotwy

Na terenie powiatów: święciańskiego, brasławskiego i dziśnieńskiego przeprowadzana jest obecnie rekrutacja robotników na roboty rolne do Łotwy. Chętnych na wyjazd na roboty do Łotwy jest bardzo wielu.

# RADIO

SOBOTA, dnia 6 marca 1937 r.

6,30 — Pieśń. 6,33 — Gimnastyka. 6,50 — Muzyka. 7,15 — Dziennik por. 7,25 — Program dz. 7,30 — Informacje i giełda. 7,35 — Muzyka. 8,00 — Audycja dla szkół. 11,30 — Śpiewajmy piosenki. 11,57 — Sygnał czasu. 12,03 — Z twórczości Mussorgskiego. 12,40 — Dziennik południowy. 12,50 — Skrzynka rolnicza — Al. Przegalińskiego. 13.00 — Koncert życzeń. 14,30 — Związek 4 zu[illegible] — słuchowisko. 15,00 — Wiadomości gosp. 15,15 — Skecz rekl. 15,22 — Koncert rekl. 15,25 — Życie kulturalne. 15,30 — Odcinek prozy. 15,40 — Program na jutro. 15,45 — Muzyka operetkowa. 16,15 — Melodie dla zakochanych. 17,00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17,50 — Pogadanka. 18,00 — Przegląd wydawnictw. 18,10 — Wiadomości spor. 18,20 — Piosenki A. Bartelsa. 18,50 — Pogadanka. 19,00 — Audycja dla Polaków za granicą. 19,30 — W polskim domu — audycja muzyczna. 20,30 — Nowości literackie. 20.45 — Dziennik wiecz. 20,55 — Pogadanka. 21,00 — Koncert wieczorny. 22,00 — Kukułka Wileńska. 22,30 — Mała ork. Polsk. Radia. 22,55 — Ostatnie wiadomości. 22,58 — Komunikat sportowy ze Lwowa. 23,00 — Orkiestra.

NIEDZIELA, dnia 7 marca 1937 r.

8,00 — Sygnał czasu i pieśń. 8,05 — Gazetka rolnicza. 8,18 — Muzyka. 8,27 — Rozmaitości rolnicze dla Ziem Półn. Wschodn. 8.35 — Melodie operetkowe. 8,50 — Program. 8.55 — Dziennik por. 9.00 — Transmisja nabożeństwa z kośc. św. Krzyża. 10,30 — Muzyka poważna. 11,45 — Czym są misje dla katolika. 11,57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.03 — Koncert rozrywkowy. 13,00 — Życie kulturalne. 13,12 — D. c. koncertu rozryw. 14.00 Orkiestra w jednym instrumencie — cygany. 14,20 — Koncert rekl. 14,30 — Bajki o kotlunie, wygł. dr. M. Kołaczyńska po czym płyty. 14,50 Straż ogniowa czuwa. 15,05 — Pieśni ludowe w wyk. chóru. 15.30 — Audycja dla wsi. 16,00 — Morwitan w piosence — audycja słuchowiskowa. 16,30 — Pół godziny mandolin. 17,00 — Koncert symfoniczny. 17,30 — Pogadanka. 18.00 — D. c. koncertu. 19,00 — Z mojego warsztatu literackiego — szkic literacki. 19,15 — Program na jutro. 19,20 — Wieczornica. 19,50 — Koncert życzeń. 20,00 — Mistrzostwa pływackie Polski. 20,30 — Wiadomości sportowe. 20,40 — Przegląd polityczny. 20,50 — Dziennik wieczorny. 21.00 — Eksmisja — słuchowisko wesołe. 21,30 — Recital fortepianowy Lazare Levy. 22.00 — Koncert orkiestry. 23,00 — Ostatnie wiadomości.

## Teatr „Nowości“ broni się przed grozą zamknięcia

Z Dyrekcji teatru „Nowości“ otrzymaliśmy poniższą treść depeszy do p. Premiera z prośbą o zamieszczenie:

**Pan Premier SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI Warszawa.**

**Pan Wojewoda Wileński kazał zamknąć nasz teatr popularny „Nowości“ ze względu na niebezpieczeństwo pożarowe. Gdy odnośne wskazania specjalnej komisji zostały uwzględnione naszym kosztem, otrzymaliśmy pozwolenie grać tylko do 7 marca włącznie.**

**Tymczasem dzisiaj otrzymaliśmy wiadomość ze Starostwa, że nie wolno nam więcej grać.**

**42 pracowników z rodzinami razem około 100 osób pozostało na bruku. Błagamy Pana Generała o rozpoznanie poza koleją odwołania od decyzji głównej, złożonego przez nas dnia 27 lutego br. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez Urząd Wojewódzki.**

**Jesteśmy zrozpaczeni, bo od jutra nie mamy chleba i dachu nad głową. Depesza ta jest ostatnią nadzieją.**

**Z upoważnienia zespołu artystów i pracowników teatru „Nowości“:**

**Stanisław Janowski,**
**Janusz Ściwiarski,**
**Aleksander Szpakowski,**
**Janina Sielicka,**
**Michał Paszkiewicz.**

### Do żakietu




Dobrze jest mieć do angielskiego kostiumu jakąś „lepszą“ elegancką bluzkę. Gdy zdejmuje się żakiet jest się porządnie ubranym i wygląda się comme-il faut. Nawet w towarzystwie nadaje się ta oto szykowna bluzeczka z czarnego atłasu w żółte kropkowane paski.

# Po-kaziukowe ambarasy policji

## 200 osobowy tłum chce uwolnić awanturującego się Kazimierza — Wydarzenia drobne — Kominiarz zasnął w cudzym łóżku

Kroniki policyjne zanotowały nie jedną specyficzną kaziukowską awanturę.

Wczoraj do godziny drugiej w nocy żaden „Kazimierz“ nie zakłócił spokoju. O tej godzinie jednak zaszła zmiana. Kazimierz zainaugorował kaziukowe awantury. Otóż wspomniany pan, znalazłszy się pod „dobrą datą“ w lokalu wojskowej rejonowej komisji odbiorczej przy ul. Kalwaryjskiej 30 zachowywał się tak, że zaszła potrzeba usunięcia go z lokalu. Zaalarmowano 4 komisariat PP., skąd wydelegowano posterunkowego. Kazimierz Herman stawił posterunkowemu opór, wobec czego policjant zmuszony był użyć przemocy fizycznej przy usuwaniu awanturującego się solenizanta z lokalu. Krzyki tymczasem zgromadziły na ulicy wielki tłum, wśród którego znalazło się więcej Kazimierzów, co można było wywnioskować z „wesołego“ stanu, w którym się znajdowali. Brat zatrzymanego, Bronisław Herman (Chełmska 8), zaczął wzywać tłum do odbicia aresztowanego. Tłum, liczący około 200 osób, przybrał groźną postawę i usiłował uwolnić awanturującego się Kazimierza.

Tymczasem z komisariatu przybyło jeszcze dwóch posterunkowych, którzy łatwo rozpędzili tłum, zaś obu braci Hermanów odstawili do 4 komisariatu PP.

Był to początek. Od tej chwili policja spisała już szereg protokułów.

* * *

Andrzej Zaczeniuk (Szkaplerna 36) zameldował policji, iż wracając z imienin wsiadł do dorożki i kazał się wieźć do domu. Dorożkarz nazywał się Kazimierz i był bardzo „wesoły“. Kiedy dorożka znalazła się na ul. Targowej, dorożkarz, bez żadnej, jak twierdzi meldujący, przyczyny rzucił się na pasażera i zaczął go okładać batem. Pobiwszy dotkliwie, odjechał, zaś Żaczeniuk musiał udać się wpierw do ambulatorium pogotowia, a następnie do komisariatu.

* * *

Porfiri Markow ze wsi Gaj, gminy solecznickiej, skradł 30 zł. niejakiej Weronice Repeczko ze wsi Ginajciszki, która pieniądze te zebrała ze sprzedaży transportu obwarzanków smorgońskich. Na szczęście Markowa zatrzymano i pieniądze zwrócono.

* * *

Józefowi Aleksandrowiczowi, zam. przy ul. Krzywe Koło 21, wykradziono z kieszeni 64 zł. Nazwiska złodzieja nie ustalono.

* * *

Maria Staniulewiczówna ze wsi Nowosiołki przybyła na kiermasz sprzedawać wyroby bednarskie, lecz nie tylko handel był jej w głowie. Z zazdrością przyglądała się jedwabnym pończoszkom wilnianek i wreszcie nie wytrzymawszy pokusy postanowiła zaopatrzyć się w taką parę pończoch, na... darmochę. Korzystając z nieuwagi właścicielki straganu Natalii Matuszewiczowej (Śniegowa 8) skradła dwie pary pończoch. „Kokietce“ nie powiodło się. Została przyłapana.

* * *

Policja zatrzymała na rynku 18 pijaków, których stan wymagał natychmiastowej izolacji. Znaleźli przytułek w areszcie centralnym.

**Tejże nocy wydarzył się również w Wilnie następujący wypadek.** Była godzina druga, kiedy na ulicy Zawalnej rozległy się przeraźliwe krzyki niewieście.

— Ratujcie! Bandyta zabrał się do kuchni!

Krzyczała niejaka Mirla Zarecka. Zarecka z wieczora zamknęła drzwi i położyła się spać. Koło drugiej w nocy posłyszała podejrzany szmer. Wyjrzała do korytarza i stanęła jak wryta. Zauważyła jakąś czarną sylwetkę, która szybko skoczyła do kuchni.

— Duch? Czy bandyta?

Ponieważ Zarecka nie była zabobonna, lecz zato święcie wierzyła w bandytów, otworzywszy okno, wszczęła alarm.

Zjawił się policjant i w kuchni istotnie znaleziono człowieka, całego w sadzy. Był to kominiarz.

W jaki sposób znalazł się w kuchni o drugiej w nocy, wówczas kiedy drzwi były zamknięte? Czyżby przez otwór kominowy?

W komisariacie wyjaśniło się. Wszystkiemu winien Kaziuk...

Kominiarz poszedł na imieniny, solenizant okazał się człowiekiem gościnnym i uraczył gościa szczodrze.

„Ululany“ Kazimierz znalazł się wieczorkiem w mieszkaniu p. Zareckich, gdzie miał czyścić kominy, spostrzegł w kuchni stojące w ciemnym kącie łóżko służącej, która przebywa obecnie w szpitalu, i nie wytrzymawczy pokusy, położył się spać.

Śpiącego nikt nie zauważył. Obudził się dopiero koło pierwszej w nocy i usiłował ulotnić się niespostrzeżenie z mieszkania. Wynikł opisany wyżej kaziukowy ambaras... (c).

# Rozrywki umysłowe

Udział w losowaniu nagród bierze każdy czytelnik nadsyłający rozwiązanie chociażby jednego zdania. Oprócz tego będzie przyznana nagroda dla zdobywcy największej ilości punktów w danym miesiącu. Rozwiązania kierować do Działu Rozrywek Umysłowych — Redakcja „Kurjera Wileńskiego".

**1. KWADRAT MAGICZNY — (4 punkty).** (Ułożył Nardi).

Ułożyć 5 wyrazów 5 literowych o podanych znaczeniach, które by się czytały jednakowo poziomo i pionowo.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| a | a | a | a | a |
| a | a | a | b | b |
| b | b | i | i | j |
| j | k | n | n | s |
| s | t | t | w | y |

1) Kraj należący do dawnych Węgier
2) Wyspa w Japonii
3) Książe indyjski
4) Bohater trojański
5) Miasto w Irlandii

**2. SZARADY — (po 2 punkty).**

Pierwsze drugie, rzecz to przykra i niemiła,
lecz potrzebne, gdy się na nią zasłużyło;
pierwsze czwarte, miasto w biblii wspomniane,
pierwsze trzecie, napój smaczny zwykle ranny.
Sznur całości już z oddali jest widziany.

Pierwsze — trzecie — czas inaczej,
drugie — trzecie — drzewa mają.
Cnotą — całość nazywają.

**3. ZADANIE MATEMATYCZNE — (5 p.).**

Ślimak wspina się w kierunku pionowym po murze wysokości 10 mtr. Po ilu dniach ślimak dostanie się na mur, jeśli wiadomo, że w ciągu dnia ślimak przebywa 3 mtr., zaś w ciągu nocy ześlizguje się o 2 mtr.

**4. PRZYPOMNIJCIE SOBIE — (po 2 p.).**

1) Jaki znany wódz polski w młodości służył w wojsku austriackim, później zaś zwycięsko walczył z Austrią?
2) Co się działo 10 października 1582 roku?
3) Kto był nazwanym Lwie Serce?
4) Kiedy i dlaczego Marszałek Józef Piłsudski był w Japonii?
5) Wykryć 7 cudów świata starożytnego?

**5. WESOŁE ZAGADKI — (po 1 punkcie).**

1) Czy stoi czy pomyka, zawsze bryka.
2) Czy to jest człowiek, czy to jest zwierzę co ma 2 nogi, włosy i pierze?

**6. REBUSIKI — (po 3 punkty).**

| Sol<br>Sol | K . r<br>H |
|---|---|

**7. KWADRAT REGIONALNY — (2 p.).** (Ułoż. p. Stronczakówna z Nowogródka).

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| K | | | | | |
| | u | | | | |
| | | r | | | |
| | | | j | | |
| | | | | e | |
| | | | | | r |

1) Kiermasz w Wilnie
2) Jazdy zimowe
3) Jezioro na Wileńszczyźnie
4) Zaprzęg znany w Rosji
5) Jezioro z okolic Nowogródka
6) Inaczej miłośnik

**8. SZARADA — ŻART — (1 punkt).**

Drugie — pierwsze — trzecie
Trzecie — pierwsze — wiecie?

**ROZWIĄZANIA ZADAŃ zam. w K. W. z dnia 20. II. 1937 roku**

nadesłali z Wilna:

Pp. Armorajtis (30), Barancewicz Z. (30), Becek L. (31), Cederbaum J. (18), Cereniewiczowa W. (28), Cezarski M. (14), Choniewko Cz. (9), Czechowicz W. (22), Czepułkowska W. (18), Juchniewicz (13), Gieczonis Cz. (13), Kojdecki J. (23), Kosiewicz W. (29), Kozubska (26), Kurzawa A. (6), Lewińska K. (19), Matwiejew P. (28), Niedzielska N. (29), Roginianka M. (25), Sadkiewicz M. (26), Tołłoczko W. (16), Tomaszewski L. (29), Jeśkiewicz M. (16), Zelent W. (20), Korzon A. (25).

Z poza Wilna:

Pp. Bernatowicz K. ze Święcian (14), Brzezicka A. z Nowo Wilejki (22), Chodyko A. z Sobotnik (7), Czentorycki M. z Waki (9), Garońska K. z Sobotnik (9), Gierczak I. z Nowogródka (30), Hryckiewicz H. ze Święcian (26), „Janeczka z Postaw" (15), Jeliński M. z Mołoweczna (35), Mironowiczówna A. z Chożowa — (34), Sokołowski P. z Dziewieniszek (21), Stronczakówna E. z Nowogródka (25), Szewczuwianiec P. z Twerecza (6), Szubertówna S. z Dukszt Pijarskich (29), Tywański z Lipniszek kł Lidy (3), Terlecki J. ze Święcian (8), Wysocki A. ze Smorgoń (19), Zwolda Mejerowa E. z Szalewa (26).

**NAGRODĘ MIESIĘCZNĄ**

za największą ilość zdobytych punktów w lutym otrzymał p. Matwiejew Piotr. Nagroda będzie przesłaan pocztą.

**NAGRODĘ ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ** z dn. 20. II. 37 r. przez losowanie zdobyli:

P. Chodyko A. z Sobotnik i p. Szewczuwianiec P. z Twerecza, książkę p. t. „Kamienica za Ostrą Bramą" — Kojdecki.

P. Mironowiczówna — komplet litografii.

* * *

Rozwiązanie zadań z dn. 20. II. br. z powodu braku miejsca podamy jutro.







## Wańka gazeciarz protestuje

To nic, że ubranie Wańki Gazeciarza nie odznacza się elegancją, a nawet potrzebuje na gwałt krawca. To nic, że Wańkę spotkać można czasami pod gazem. Wańka gazeciarz ma swoją ambicję i nie chce się godzić na to, jak sam twierdzi, by poniewierano go publicznie, jak to ma jego zdaniem, miejsce podczas przedstawień w teatrze „Nowości".

Wańka gazeciarz zgłosił się wieczorem do naszej redakcji. Był pochmurny. Chwilę stał niezdecydowany i wreszcie odezwał się:

— Niech „Kurjer" napisze, że Wańka protestuje, że Wańka, wielokrotny mistrz świata w sprzedaży gazet, protestuje przeciwko temu, że na deskach sceny teatru „Nowości" zrobiono z niego postać komiczną, włożono w jego usta słowa i dowcipy których nigdy nie używa, a jeżeli tak dla własnej przyjemności...

Wańka postanowił zaprotestować przeciwko temu.

— Ja—powiada—ani myślę tego tolerować. Ja jutro jeszcze udaję się do starostwa grodzkiego z podaniem, ja, powiada, zażądam wycofania tego numeru z programu i t. p.

Wańka nie ogranicza się jednak tym. Twierdzi, że znalazła się dobra dusza, znany podobno adwokat wileński, który podjął się prowadzenia jego sprawy w sądzie przeciwko dyrekcji teatru „Nowości".

Słowem Wańka twierdzi, że występuje w obronie swej czci.

Osoba kolportera Wańki jest dobrze znana nie tylko w Wilnie, lecz i na Wileńszczyźnie. Zgarbiona postać dość wysokiego mężczyzny z zarostem z dużą paką gazet pod pachą zjawia się szczególnie często na rynkach, zaś jego ochrypły głos pokrywa szum dookoła. Wańka ma fantazję przysłowiowego amerykańskiego reportera. Wańka sam tworzy sensacyjne tytuły. Ileż to razy „wygrywał i przegrywał" wojnę, ileż to razy „wywoływał" rewolucje w rozmaitych krajach.

Teraz Wańka wszczął wojnę o swoją cześć gazeciarza, przeciwko karykaturyzowaniu jego postaci na scenie. (c).







Do akt Nr. Km. 658/36.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław zamieszkały w Święcianach przy ul. 11 Listopada 2, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 15 marca 1937 r. od godz. 13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Benejamina Gilińskiego, w jego lokalu w Łyngmianach, gminy kołtyniańskiej, składających się z różnych towarów bławatnych, oszacowanych na łączną sumę 501 zł. 70 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dnia 4 marca 1937 r.

Komornik (—) St. Bazylko.



Wanda Dobaczewska 53

# PRZEBŁYSKI

W parę dni potem musiał Teodor stanąć przed komisją, gdzie zastał oczekujących w antyszambrze Mickiewicza i Zana. Tomasz chodził wskoś obszernej antyszambry nerwowym krokiem, klnąc nierozważnie przez zęby. Adam ćmił swoją nieodstępną lulkę z miną nito zachwyconą, nito zagapioną. Zawsze miał taką, ilekroć przemoc zewnętrzna odrywała go od pisania. Teraz właśnie wydarto go z cmentarnej kaplicy, gdzie z bohaterem swoim odprawiał zaduszne gusła, nie dziw więc, że trudno mu było pojąć od razu, co się dokoła niego na rzeczywistym świecie wyrabia. Jeszcze miał w oczach przebłyski świata innego, ale rozwścieczony Teodor nie potrafił uszanować praw poety.

Stanął przed Adamem na rozkraczonych nogach i kiwnął się ku niemu wyciągając przytem wskazujący palec tak, że omal nie trafił przyjaciela w oko. Adam odchylił się zwolna, nie tracąc nic ze swego zagapionego zachwycenia.

— Adalu! Poetycka gapo! Ty dziadowska niezdaro! Jak można było?...

— Ale co?

— Pokazać im złość! Och, dostanę się ja jeszcze w pazury tego łajdaka Stempkowskiego! Rozdrażniłeś „niedźwiedziego" pachołka, szperał u mnie jakby złota szukał. Gdyby nie to, że...

— Gdyby nie to, że trzymałeś u siebie co wiesz, diabli wiedzą za co, połowy by tej biedy nie było! Jeż dawno kazał pozbyć się wszystkiego do ostatka. Otóż masz twoje głupie pasje, archiwalny szczurze! A poco było jakieś głupie literki do naszych nazwisk dopisywać?

— Dla porządku.

— Otóż masz porządek.

Pedel wsunął głowę przez uchylone drzwi, zza których doleciały natychmiast surowe pomruki urzędującej komisji.

— Imć pan Łoziński, proszę!

Zan przerwał swoją bieganinę przed ponownie zamkniętymi drzwiami.

— Nie zdążyliśmy się umówić! Co on tam powie?

— Nie zgorączkuje się, napewno. Patrz, żebyś się ty nie zgorączkował.

Adam oparł głowę o ścianę. Ręka z wygasłą lulką osunęła mu się na ławę. Pogrążył się na nowo w swoich dalekich, niedostępnych myślach. Chwilę tak siedział nieruchomy, potem zaczął mówić jak przez sen.

— Wiesz Tomku? W „Dziadach" drugich, po pierwszej strofie, kiedy guślarz mówi: „Tylko żwawo, tylko śmiało", niepotrzebny już chyba wiersz: „tak sobie, jak guślarz radzi". Ja bym sądził wyrzucić wszystkie następujące, ową „wódkę w kadzi", etc., etc., aż do: „ciemno wszędzie". „Wódka w kadzi" jest niepotrzebna. To byłaby niedorzeczność, gdyby tu położyć „wódkę w kadzi", a dalej znowu „kocieł wódki". Bezsensowne powtórzenie. A ty jak sądzisz?

Zan wpatrzył się w przyjaciela, jak w zamorskie dziwo.

— Co takiego? Gorączki nagle dostałeś? Aha! ty o „Dziadach". No, wiesz, Adasiu, mógłbyś sobie znaleźć lepszą porę! Nie, nie, nie gniewaj się! Ja tak tylko z nadmiaru niespodzianki. No cóż, rób jak uważasz. Ty poeta, ty lepiej wiesz.

— Wstydź się, Czeczot byłby inaczej odpowiedział.

— Czeczot? Bardzo być może. Bodajże cię! Za chwilę staniesz przed komisją. Czy im także będziesz plótł o „Dziadach"? Albo wiesz co? To przednia myśl. Posłuchaj.

Nie było już czasu na umowy. Teodor Łoziński, czerwony jak burak, prześlizgnął się mimo nich pod bacznym okiem pedla i zaraz rozległ się znowu wzywający głos:

— Imć pan Mickiewicz, proszę!

Jeszcze pedel nie zdążył zniknąć doszczętnie, kiedy Łoziński zawrócił od drzwi i stanął przy Zanie.

— Objaśniłem ich, że „fil" w moim seksternie oznacza „filozof", że w ten sposób stawialiśmy żartobliwe noty kolegom, odznaczającym się na kursach pomocniczych. I, wyobraź sobie, Kłągiewicz uwierzył łatwo i gładko.

— Kłągiewicz? Ale to nie do wiary!

— Mówię jak jest. Przekonał nawet sceptyka Łobojkę.

— Ach, ty dobroduszne cielę! Kłągiewicz nie taki głupi. To tylko znaczy, że „dziadulo" w głębi serca z nami, czemu ja się nie dziwię ze względu na Franciszka.

— Ale...

— A cóż ty myślisz? Jak będziesz miał syna — sam zobaczysz. No, teraz moja kolej. Do widzenia u Jeżowskiego.

Kłągiewicz miał minę niewyraźną. Nie sprawiała mu przyjemności narzucona rola inkwizytora, a gnębiła troska, jak sprostać odpowiedzialności w najtrudniejszy sposób, by i wilk był syty i koza cała? Jako prałat przywykł do pierwszego miejsca i głosu, więc z iście kanonicznym tupetem nie dawał ust otworzyć nie tylko ospałemu Łobojce, ale i sprytnemu Bojanusowi. Zan od pierwszego wejrzenia trafnie ocenił wzajemny stosunek trzech członków komisji: przewodniczącego i obu asesorów.

Asesorowie czuli się pokrzywdzeni. Łobojko nadęty i gniewny umieścił swój ciężki brzuch w fotelu pod oknem, zrzadka tylko łypiąc spod nastroszonych brwi w stronę komisyjnego stołu. Zato uchem strzygł nader pilnie. Bojanus zwijał się jak piskorz. Udawał zadowolonego, milkł posłusznie, ile razy Kłągiewicz przerwał mu w pół słowa, tym pilniej notując wszystkie odpowiedzi. Z Zanem przywitał się z niepotrzebnym ugrzecznieniem, wyskoczył ku niemu zza stołu.

(D. c. n.)


REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 9
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—15.30 i 17—19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.
Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40
Redaktor odp. Zygmunt Babicz